Rok VII. WARSZAWA, dnia 1-go czerwca 1932 r. Nr. 11

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

Polityka sztywnych cen, a interes rolnictwa.

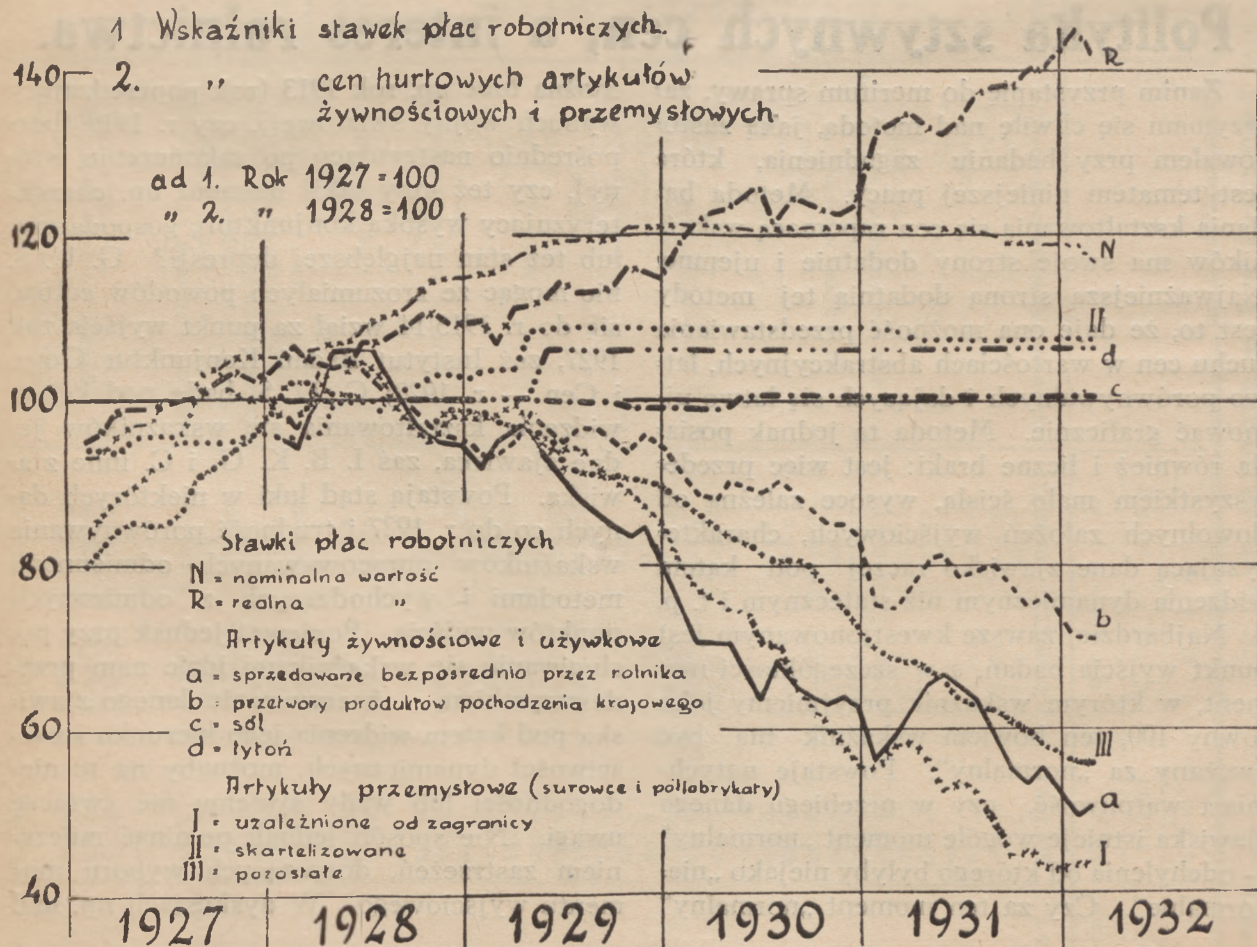
Zanim przystąpię do meritum sprawy, zatrzymam się chwilę nad metodą, jaką zastosowałem przy badaniu zagadnienia, które jest tematem niniejszej pracy. Metoda badania kształtowania się cen zapomocą wskaźników ma swoje strony dodatnie i ujemne. Najważniejszą stroną dodatnią tej metody jest to, że daje ona możność przedstawiania ruchu cen w wartościach abstrakcyjnych, łatwo porównywalnych i dających się łatwo ujmować graficznie. Metoda ta jednak posiada również i liczne braki: jest więc przedewszystkiem mało ścisłą, wysoce zależną od dowolnych założeń wyjściowych, charakteryzującą dane zjawisko raczej pod kątem widzenia dynamicznym niż statecznym i t. p.

Najbardziej zawsze kwestjonowanym jest punkt wyjścia badań, a w szczególności moment, w którym wskaźnik przyjmiemy jako równy 100, ten bowiem wskaźnik ma być uważany za „normalny". Powstaje natychmiast wątpliwość, czy w przebiegu danego zjawiska istnieje wogóle moment „normalny" — odchylenia od którego byłyby niejako „nienormalne". Czy za ten moment „normalny" można brać np. rok 1913 (rok poprzedzający wybuch wojny światowej), czy r. 1919 (bezpośrednio następujący po zakończeniu wojny), czy też inny jakiś moment np. charakteryzujący wysoką konjunkturę gospodarczą, lub też stan najgłębszej depresji? G. U. S. nie mogąc ze zrozumiałych powodów cofnąć się do r. 1913/14 wziął za punkt wyjścia rok 1927, zaś Instytut Badań Konjunktur Gosp. i Cen — r. 1928; G. U. S. bada pod kątem widzenia kształtowania się wskaźników jedne zjawiska, zaś I. B. K. G. i C. inne zjawiska. Powstają stąd luki w niektórych danych co do r. 1927 i trudność porównywania wskaźników opracowywanych odmiennemi metodami i wychodzących z odmiennych punktów wyjścia. Ponieważ jednak przy posługiwaniu się wskaźnikami idzie nam przedewszystkiem o obserwowanie danego zjawiska pod kątem widzenia jego kierunku i właściwości dynamicznych, możnaby na te niedogodności lub wady systemu nie zwracać uwagi. Nie sposób jednak pominąć milczeniem zastrzeżeń, dotyczących wyboru momentu wyjściowego. W dyskusjach np. nad

wytwarzaniem się t. zw. „nożyc“ między cenami artykułów np. przemysłowych i rolniczych, stale wysuwana jest wątpliwość, czy rok 1928 należy uznać za „normalny“, czy raczej rok ten, lub też okres lat 1926—1929 nie były np. okresem „nienormalnie“ wysokich cen artykułów rolniczych. Pod tym kątem widzenia mogłaby powstawać wątpliwość, czy w następnych latach mamy do czynienia ze zjawiskiem rozwierania się nożyc, czy też z ich zwierania się, lub rozwierania w odwrotnym kierunku. Zasadnicza dyskusja nad zagadnieniem „normalności“ lub „nienormalności“ danego zjawiska zaprowadziłyby nas jednak zbyt daleko — dla naszych celów wystarczy, że za okres „normalny“ przyjmiemy okres dobrej konjunktury gospodarczej, okres, w którym gospodarstwo narodowe rozwija się pomyślnie i w którym tarcia między interesami poszczególnych grup gospodarczych są możliwie najmniejsze. Można oczywiście chorobę uważać za stan „normalny“, zaś zdrowie za okres „nienormalny“, lecz stanowisko takie będzie mało przekonywującem. Oczywiście przy rozpatrywaniu wskaźników należy zawsze mieć na uwadze, że cyfry są w tej dziedzinie bardzo względne i że komentować je należy bardzo ostrożnie. Tem nie mniej mogą one prowadzić do wniosków ogólnych bardzo wyraźnie zarysowujących się.

Jednem z tych zagadnień, które najlepiej daje się zanalizować zapomocą zestawienia wskaźników jest zagadnienie większej lub mniejszej sztywności cen poszczególnych grup towarów i przyczyn, które na pewne kształtowanie się cen wpływ wywierały. Pragnąc ułatwić czytelnikowi orjentowanie się w materjale samych cyfr przytaczać nie będę, zobrazuję je natomiast w postaci wykresów. Jako sprawę drugorzędnego znaczenia uważać będę tę okoliczność, że jedne wskaźniki za punkt wyjścia (100) będą miały rok 1927, inne zaś rok 1928. Porównywalność, zwłaszcza przy ich graficznem przedstawieniu wydaje mi się zupełnie wystarczająca. Ponieważ w jednej tablicy, ze względu na warunki techniczno-graficzne nie mógłbym zobrazować całego materjału — muszę go rozbić na kilka tablic. W pierwszej z nich zobrazuję kształtowanie się płac robotniczych i cen turtowych różnych grup towarów.

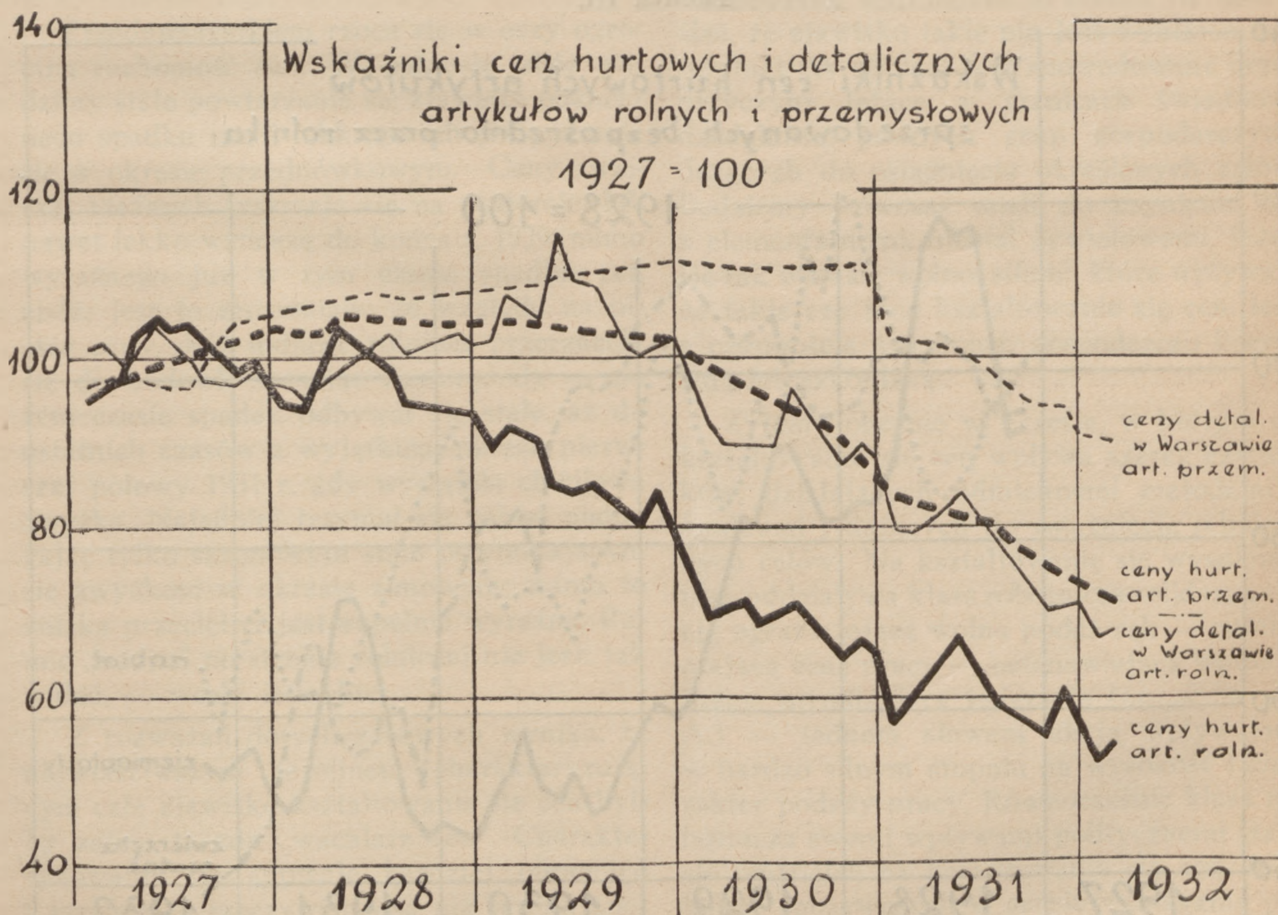
Tablica I.



Na pierwszy rzut oka widocznem jest, że największą sztywnością odznaczają się ceny artykułów zmonopolizowanych — a następnie skartelizowanych. Producenci tych artykułów mają przynajmniej w zasadzie możność regulowania wysokości podaży i wysokości cen — jedynie tylko wysokość popytu jest od nich niezależna. Z artykułów monopolowych mamy wskaźniki tylko dla tytoniu i soli; ceny innych jednak artykułów monopolowych kształtują się analogicznie.

Kształtowanie się cen w kierunku zwyżkowym widzimy w dziedzinie pracy. Wprawdzie regulowanie podaży i popytu na pracę jest bardzo utrudnione, jednak solidarność klasy robotniczej i jej siła polityczna wywierają silny wpływ na kształtowanie się płac w kierunku zwyżkowym, lub w kierunku przeciwdziałania zniżkom. Na wykresie podane są dwie krzywe: płac nominalnych i płac realnych. Oczywiście porównywać z innemi krzywemi można tylko krzywą płac nominalnych — gdyż inne krzywe są podane również w wielkościach nominalnych. Krzywa płac realnych podana została tylko jako dodatkowa i ma na celu wykazanie, że klasa robotnicza pozornie zdołała na swą rzecz wykorzystać zniżkę cen artykułów przemysłowych i rolnych. Mówię „pozornie", gdyż wskaźnik płac realnych może być miarodajnym tylko dla tych nielicznych robotników, których stopień zatrudnienia nie zmniejszył się w porównaniu do r. 1927. Faktycznie takie wypadki są b. rzadkie. Stopień zatrudnienia spad. dla ogółu robotników b. silnie. Jeżeli zatem dany robotnik jest obecnie zajęty 3 dni w tygodniu, w porówaniu np. do 6-dniowego zatrudnienia w r. 1927, to dochody jego wynoszą tylko ½ dochodów r. 1927, a przeliczając to np. na wskaźnik 142,2 z lutego 1932 r. dochód faktyczny w cyfrze wskaźnikowej wyniesie tylko 71,1, czyli znacznie poniżej 100. Niema wątpliwości, że wzrost wskaźników płac jest korzyścią iluzoryczną dla klasy robotniczej jako całości, że przeciwnie odczuwa ona kryzys b. silnie i z formalnego usztywnienia, lub raczej podniesienia płac żadnych korzyści nie osiągnęła, a przeciwnie poniosła straty. Pod tym kątem widzenia sztywność płac jest b. wątpli-

Tablica II.

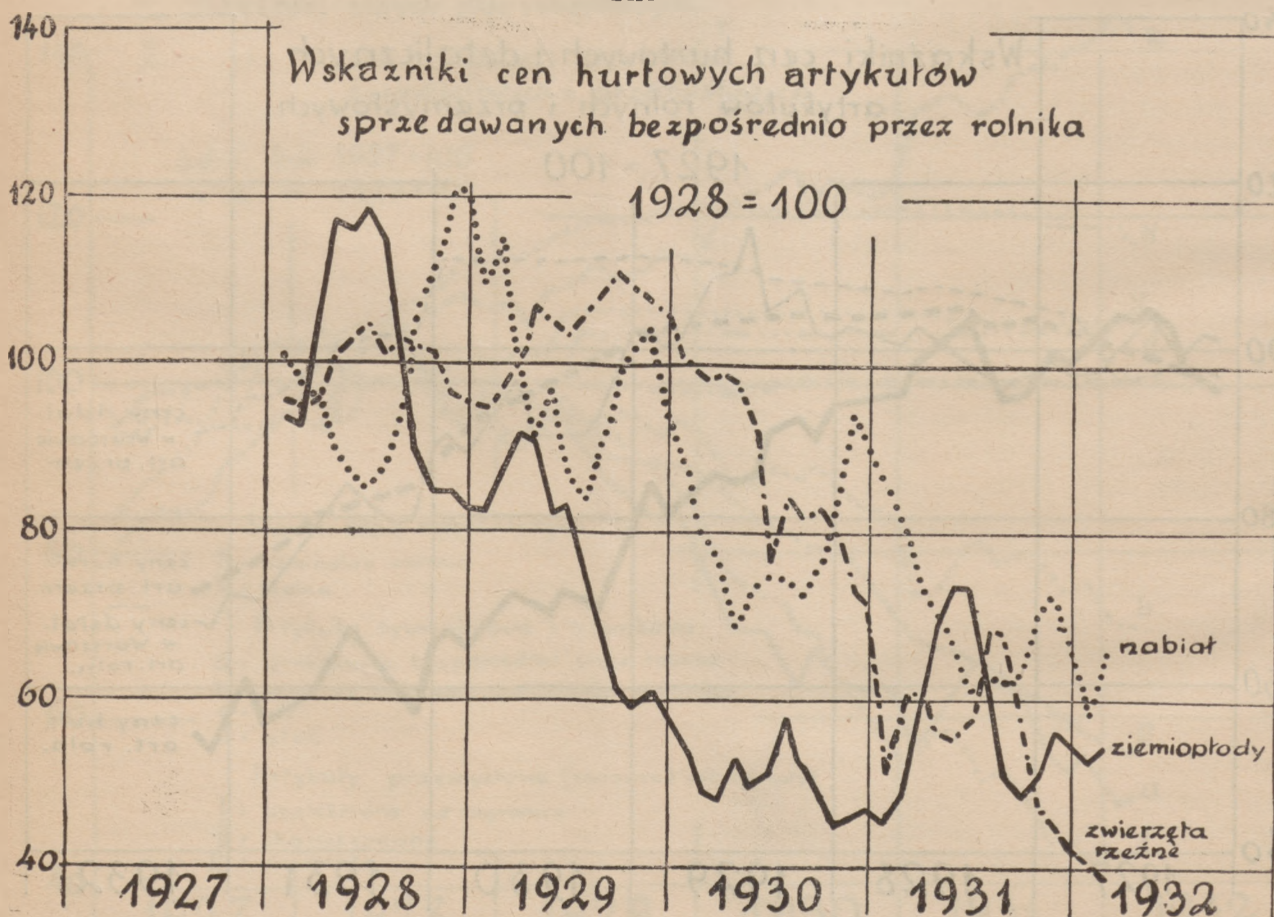


wej wartości zdobyczą klasy robotniczej — a dużym ciężarem dla przemysłu. Obie strony są tu bite.

Elastyczność cen hurtowych wytworów przemysłu i rolnictwa jest bardzo różna. Stosunkowo największą sztywność wykazują jeszcze ceny przetworów produktów rolnych pochodzenia krajowego. Zjawisko to jest b. skomplikowane i wymagałoby specjalnego studjum. przekraczającego rozmiary i cel niniejszej pracy. Ogólnikowo tłumaczy się ono fatalną strukturą handlu rolnego i przemysłu przerabiającego produkty rolne. Bardzo znaczny spadek wykazuje grupa artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rcłników. Linja tych wskaźników charakteryzuje natężenie kryzysu rolnego i jest najbardziej miarodajną dla kształtowania się cen pod kątem widzenia wolnej gry sił. Najsilniejszy spadek wykazuje grupa produktów będących wytworami przerobu surowców lub półproduktów pochodzenia zagranicznego. Normalny niejako spadek cen, jest tu wzmagany przez działanie dumpingu krajów eksportujących do nas surowce lub półfabrykaty. Wskaźniki cen hurtowych nie są całkowicie miarodajne dla oceny sytuacji, rozpięcie bowiem między cenami hurtowemi i detalicznemi jest różne dla grupy przemysłowej i rolniczej. Ilustruje to tablica II.

Ujawnia nam ona parę bardzo charakterystycznych zjawisk. A więc — w zakresie artykułów rolnych mimo stopniowego spadku cen hurtowych od maja 1928 r. ceny detaliczne nietylko nie spadały, lecz przeciwnie rosły aż do czerwca 1929 r.; dopiero osiągnąwszy ten najwyższy poziom zaczęły spadać mniej lub więcej równolegle do cen hurtowych. Wskaźniki cen hurtowych i detalicznych rolniczych odznaczają się wybitną zmiennością (krzywa jest silnie łamana). Zmienność ta wynika przedewszystkiem z sezonowości produkcji rolnej i wynikającej stąd, przy złej organizacji handlu, zbyt ostro zaznaczającej się sezonowości cen. Zupełnie inny obraz mamy w zakresie cen artykułów przemysłowych. Linja wskaźników cen hurtowych układa się b. gładko; do stycznia 1930 r. trzyma się powyżej stu, zaś po tym terminie zjeżdża wdół bardzo równomiernie. Linja wskaźników detalicznych wznosi się b. nieznacznie do roku 1930., zaś utrzymuje się

Tablica III.



na poziomie niezmiennym aż do listopada 1930. Detal zatem za wszelką cenę podtrzymywał ceny i rozpaczliwie bronił się przed zniżką — dopiero w listopadzie ceny detaliczne nagle załamały się i od lutego 1931 r. zaczęły spadać prawie zupełnie równolegle do cen hurtowych.

Wracając do tablicy I możemy stwierdzić iż daje nam ona bardzo charakterystyczny obraz sytuacji. Wynika z niej, że dość rozpowszechniony termin „nożyce" cen — wadliwie charakteryzuje zjawisko, gdyż nasuwa fałszywe mniemanie, że istnieje napięcie cen tylko między dwoma grupami — rolniczą i przemysłową, jak gdyby między ramionami nożyc — i również fałszywe mniemanie, że w obrębie każdej z tych grup wskaźniki idą równolegle. Że tak nie jest wskazuje rozbieżność linji wskaźnikowych w kilku przytoczonych grupach artykułów przemysłowych.

Analogicznie rzeczy się mają w grupie rolniczej, co ilustruje tablica III, w której ogólna linja wskaźnikowa produktów rolniczych, podana na tablicy I została rozbita na swe składowe części (zboża, bydło rzeźne, nabiał).

Przedewszystkiem rzuca się w oczy ogromna ruchomość cen. W zakresie zbóż widzimy stałe powtarzanie się zjawiska pożniwnego spadku cen i lekkiego ich podnoszenia się w okresie przednówkowym. Ceny zwierząt rzeźnych trzymają się na poziomie, lub nawet lekko wznoszą do końca r. 1929, mimo wyraźnego już w tym czasie spadku cen zbóż; jest to zrozumiałe: ze względu na niskie ceny zbóż ludność rolnicza przerzucała się do hodowli spasając ziemiopłody — po tym czasie spadek odbywał się stale, aż do ostatnich czasów z wyjątkiem okresu pierwszej połowy 1931 r. gdy wystąpiła chwilowa zwyżka. Najsilniej trzymał się nabiał podlegając tylko sezonowym stale powtarzającym się zwyżkom w okresie zimowym; mimo to zniżka przeciętna jest zupełnie wyraźna. Ramię „nożyc" po stronie rolniczej nie jest, jak widać, — wcale jednolite.

Z rozważań dotychczasowych wynika, że najwłaściwszym terminem charakteryzującym całe zjawisko kształtowania się cen byłby zatem termin „wachlarz cen". Charakteryzowałby on sytuację bardziej obrazowo i zgodniej z rzeczywistością niż termin „nożyce cen".

Stwierdziwszy, że rozwój kształtowania się cen i ich obecny wzajemny stosunek spowodowały stworzenie się tego, co nazwałem wachlarzem cen, właściwem będzie obecnie zanalizowanie przyczyn, które spowodowały tak silną jak widzieliśmy dysproporcję cen, oraz zastanowienie się, jakie środki mogłyby doprowadzić do przywrócenia bardziej harmonijnego wzajemnego stosunku cen t. j. do mniej lub więcej wyraźnego „zwinięcia się wachlarza".

Ewolucja cen poszczególnych towarów jest procesem stałym, który ma swe źródło przedewszystkiem w zmienności kosztów produkcji poszczególnych towarów, nie mówiąc już o zmienności podaży i zmienności popytu. Taka czy inna technika produkcji rolnej czy przemysłowej, taka czy inna podaż i ceny surowców, taka czy inna podaż sił roboczych stale muszą wpływać na zmienianie się cen poszczególnych towarów: przeciwdziałać temu procesowi ani nie można, ani nie należy. Gdy jednak zwyżka lub zniżka ceny występuje nie w jakimś poszczególnym towarze, ale obejmuje całą grupę towarów, znajdujących się w bardzo nieraz odmiennych warunkach, to można się domyślać, że zjawisko takie nie jest wynikiem naturalnej gry sił, lecz jest spowodowane przez przyczyny leżące w granicach świadomej działalności pewnych grup gospodarczych, dążących do osiągnięcia określonych celów. Będziemy wówczas mieli do czynienia nie z elementarnemi, niemal żywiołowemi, jeżeli się tak wyrazić wolno, siłami, które wpływają na takie czy inne kształtowanie się cen, lecz z czynnością świadomą, gospodarczo korzystną lub szkodliwą.

Żyjemy obecnie w okresie, w którym na kształtowanie się cen wpływa szereg czynników, działających odmiennemi metodami i środkami i dążących do osiągnięcia odmiennych celów. Na kształtowanie się wysokości płac oddziaływa klasa robotnicza solidarną akcją ograniczającą wolną podaż rąk — ograniczającą czas pracy — ustanawiającą warunki pracy, utrudniającą imigrację (np. w St. Zj. A.) — jednem słowem akcją wpływającą w bardzo silnym stopniu na wysokość i charakter podaży pracy. Równocześnie klasa robotnicza swemi wpływami politycznemi stara się oddziałać na kształtowanie się cen artykułów spożywczych w sensie wzmagania podaży, oraz oddziaływania na ich ceny zniż-

kowo, choćby środkami administracyjnemi. Stąd wynikają często gwałtowne nieraz antagonizmy między ludnością miejską i wiejską. Niezależnie od odziaływania na podaż pracy i na ceny artykułów spożywczych klasa robotnicza dąży do bezpośredniego regulowania wysokości płac przez usztywnianie ich na możliwie najwyższym poziomie osiągalnym w danym momencie, drogą umów zbiorowych, arbitrażu it.p. Ta wielostronna działalność klasy robotniczej dała jej pewne korzyści i w znacznym stopniu postawiła pracę poza nawiasem czynników zależnych od naturalnego układu podaży i popytu. Oczywiście działalność klasy robotniczej skuteczniejszą się okazała w dziedzinie wytwórczości przemysłowej, niż w dziedzinie wytwórczości rolnej — choć i tam przeniknęła ona. choćby jak u nas w postaci umów zbiorowych w rolnictwie.

Analogiczną akcję starają się prowadzić związki przemysłowców, dażąc do jaknajwiększej i nieskrępowanej podaży rąk do pracy, jak również przez normowanie wysokości produkcji, a tem samem i podaży towarów, wreszcie przez pobudzanie konsumcji — drogą reklamy, stwarzania potrzeb nieraz sztucznych (oddziaływanie przez modę, pobudzanie namiętności i t. p.). Akcja taka jest tem skuteczniejsza im bardziej opiera sie na mniej lub więcej trwałych porozumieniach producentów danego towaru. Dażenia te znajdują swój wyraz w tendencjach do tworzenia karteli lub do koncentrowania poszczególnych działów przemysłu tak, by dyspozycja gospodarcza zbiegała się w rękach nielicznych jednostek, świadomie przeciwdziałających ujawnieniu się rozbieżności interesów poszczególnych przedsiębiorstw. Ta antiliberalna polityka znacznych grup przedstawicieli przemysłu ma na celu osłabianie współzawodnictwa i zapewnianie rentowności produkcji i stosunkowo spokojnego bytu zakładom przemysłowym, które walki konkurencyjnej łatwoby nie zniosły.

O ile jednak klasa robotnicza stanowi masę mniej lub więcej jednolitą, walczącą pod hasłami humanitaryzmu, związaną silnie z terytorjum, a więc nie bardzo podatną do szybkich migracji — o tyle przemysł tych atutów nie posiada, w tym przynajmniej stopniu. Różnorodna wielkość przedsiębiorstw, różnorodny poziom techniki i zasobności w kapitały, różnorodny stan opanowania rynku i wyrobienia marki dla wytworów poszczególnych zakładów przemysłowych wytwarza znaczne trudności na drodze do solidarnej akcji przemysłu, lub choćby jego poszczególnych grup. Kartelizacja jest możliwa tylko w niektórych działach przemysłu — tendencje natomiast do standaryzacji produkcji przemysłowej i wytworzenia w ten sposób dogodniejszych warunków dla powstawania nowych organizacyj kartelowych natrafiają na poważne przeszkody, choćby tylko w różnorodności upodobań ludzkich. Kapitał pozatem nie jest tak mocno związany z terytorjum narodowem, jak praca — jego zdolność migracyjna jest bez porównania większa.

W tych warunkach siły odśrodkowe rozbijające solidarność interesów przemysłu są bardzo duże i stają się tem bardziej dominującemi im konjunktura układa się pomyślniej dla danego działu przemysłu. Kartele są przynajmniej u nas częściej organizacjami rozpaczliwej obrony przeciwko trudnym warunkom bytu. niż świadomemi instytucjami zdobywczemi. Stąd pochodzi samobójcza nieraz tendencja karteli oddawania się w opiekę państwu, jako organizacji przymusu, by tym sposobem posługiwać się siłą obcą. w braku własnej. Tendencje do usztywnienia cen artykułów przemysłowych muszą prostą drogą, poprzez kartelizację przymusową, prowadzić do coraz wyraźniejszego upaństwawiania przemysłu.

Sztywność cen artykułów zmonopolizowanych przez państwo wynika stąd. że monopole są zazwyczaj nie tylko instytucjami przemysłowemi lub handlowemi — lecz przedewszystkiem instytucjami służącemi do pobierania podatków pośrednich. Podlegają zatem w tym zakresie ogólnej tendencji polityki podatkowej państwa — a jest rzeczą wiadomą, że wszystkie państwa mają raczej skłonność do podnoszenia podatków lub w najlepszym razie stabilizowania ich, natomiast na zniżki podatków decydują się z trudnością pod wpływem nieuniknionych konieczności. Z samej swej istoty monopole nie podlegają działaniu konkurencji, a choć muszą się liczyć z popytem, a nieraz i podażą, mają zrozumiałą skłonność raczej do osiągania jakiejś ogólnej sumy dochodu drogą polityki cen, w ustalaniu której mają rozwiązane ręce, niż drogą zwiększania popytu, co jest zazwyczaj bardzo trudnem. Z powyżej przy-

toczonych powodów ceny artykułów monopolowych odznaczają się wybitną sztywnością.

Dziedziną nieomal całkiem wolnej gry sił, przynajmniej w obrębie danego terytorjum państwowego lub celnego jest rolnictwo. Najidealniejsza nawet organizacja interesów rolnictwa nie byłaby w stanie wpływać regulująco na wysokość produkcji, a temsamem na wysokość podaży. Wynika to przedewszystkiem z warunków przyrodniczych z któremi rolnictwo jest najściślej związane. Rodzaj gleby w silnym stopniu decyduje o rodzaju upraw; zapewne meljoracje mogą wpływać na zmianę rodzaju i rozmiaru produkcji — lecz przekształcenia w tym zakresie mogą się odbywać bardzo wolno. Zmiany np. w stanie zalesienia kraju odbywają się, lecz w okresach rocznych lub nawet paroletnich są niemal niedostrzegalne. Drenowanie pól nawet w razie posiadania dostatecznych środków materjalnych, ze względów czysto przyrodniczych, musi być rozkładane na dłuższe okresy czasu. Takich przykładów bardzo powolnej ewolucji, jaką mogą przechodzić gospodarstwa rolne można przytoczyć bardzo wiele. Warunki klimatyczne powodują ścisłe związanie produkcji roślinnej, a w znacznym nieraz stopniu, produkcji zwierzęcej z porami roku. Prawie z reguły jednoroczny okres wegetacji roślin (wraz z czynnościami przygotowawczemi) uniemożliwia prawie szybkie przystosowywanie się do konjunktur rynkowych, nieraz zmieniających się nagle. Jeszcze jednym powodem, który uniemożliwia świadomą i szybką regulację wysokości i charakteru produkcji rolniczej jest różnorodność warsztatów rolnych pod względem wielkości, od własności małorolnej począwszy, aż do własności latifundjalnej. Sprzeczność interesów różnych grup własności rolnej w wysokim stopniu utrudnia, a nieraz wprost uniemożliwia solidarną i świadomą akcję ogółu rolników w kierunku regulowania wysokości i charakteru produkcji. Wreszcie różnorodność produkcji, różnorodność samych produktów, wybitna rozmaitość zamiłowań ludności wiejskiej i stanu zawodowej wiedzy rolniczej i t. p. czynią zupełnie niemożliwą jakąkolwiek akcję, mającą na celu świadome regulowanie wysokości produkcji, lub wpływanie na jej charakter w tym czy innym kierunku. W tym więc już, conajmniej, zakresie rolnictwo różni się bardzo silnie od przemysłu.

Gdy odpada możność świadomego działania w zakresie produkcji rolnej, gdy to działanie jest raczej ostatecznym wynikiem różnorodnych, nieraz sprzecznych czynników, w zardzo znacznym stopniu niezależnych od woli ludzkiej — odpada równocześnie lub zostaje bardzo silnie ograniczona możność świadomego i celowego oddziaływania na kształtowanie się cen artykułów rolniczych.

Niewątpliwie polityka celna, kredytowa, podatkowa, wreszcie bezpośrednia interwencja państwa w zakresie regulowania wwozu lub wywozu, tworzenia rezerw zbożowych i t. p. może łagodzić ostrość zmian konjunkturalnych w zakresie rolnictwa, może odraczać występowanie momentów krytycznych, nie może jednak zmienić faktu, że ceny artykułów rolniczych zasadniczo kształtują się w zależności od stanu podaży i popytu. Gdy zaś już nie jeden, ale obydwa te elementy pozostają w zakresie produktów rolniczych po za sferą możności oddziaływania na nie, musimy stwierdzić, że zasadniczo rolnictwo jest domeną działania prawie nieograniczonej wolnej gry sił. Z tej trudności, czy nawet niemożliwości podporządkowania rolnictwa idei planowej gospodarki społecznej zdawał sobie sprewę Lenin, który obawiał się załamania się całej ideologji kapitalizmu państwowego właśnie na „froncie" rolniczym. Następcy jego, choć w gwałtowny sposób przekształcili strukturę rolnictwa w Rosji, nie mogą sobie dać rady z tym problematem i na tym „froncie" prawdopodobnie załamią się ostatecznie.

Stwierdziwszy, jakie są rozmiary i możności wpływania na kształtowanie się płac, cen artykułów przemysłowych i rolniczych znajdujemy się obecnie w obliczu wielkiej wagi zagadnienia: czy zasadniczo, na dłuższy okres czasu, istnieje możność wpływania na kształtowanie się wszelkich cen inaczej niż poprzez działanie prawa podaży i popytu i czy jest możliwem w ramach jednego ustroju gospodarczego takie ułożenie się stosunków, by w jednej dziedzinie prawo to działało w sposób prawie nieograniczony, w innych zaś dziedzinach było regulowane, ograniczane, lub wprost paraliżowane w imię wyższych interesów społecznych.

O ileby tendencja do ustalania określonych rozmiarów produkcji i cen świadomie regulowanych, a z natury rzeczy mniej lub

więcej sztywnych, rozszerzyła się, o ile tendencja ta, nieujawniająca się nieraz samorzutnie w wielu dziedzinach przemysłu, zostałaby umocniona przez kartele przymusowe, co w istocie rzeczy dałoby się urzeczywistnić tylko drogą bardzo daleko idącej standaryzacji wytworów, wówczas, wobec niemożności działania w analogiczny sposób w zakresie produkcji rolniczej, powstałoby silne napięcie między mniej lub więcej sztywnemi cenami artykułów przemysłowych i wybitnie ruchomemi cenami artykułów rolniczych. Gdyby taki stan napięcia i wyraźnej sprzeczności zasad regulujących życie gospodarcze w tych dwóch dziedzinach utrwalił się, to ofiarą jego padłoby rolnictwo.

Mając trwałą dysproporcję cen swych produktów w porównaniu do płac i artykułów przemysłowych — jeżeli nie wszystkich, to w każdym razie do znacznej ich części, musiałoby się rolnictwo do tego stanu rzeczy przystosowywać stopniowo, przedewszystkiem przez znaczne obniżenie intensywności gospodarstw rolnych. Zużycie nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych spadłoby wybitnie, ograniczone zostałoby dokonywanie meljoracji — obniżyłby się poziom hodowli — pojawiłyby się ugory — gorsze pola zamienionoby zostały na pastwiska, czy też wogóle pozostawione odłogiem. Oczywiście spadek prokukcji związany z wejściem na drogę gospodarki ekstensywnej musiałby spowodować spadek podaży i pewną zwyżkę cen. Jednak, à la longue, oderwać się od światowego rynku rolniczego żaden kraj nie może i ceny nie mogłyby się kształtować wyłącznie w zależności od popytu i podaży wewnętrznej. Dalszym skutkiem byłby znaczny spadek cen ziemi, czyli traktując rzecz w szerszej skali — spadek udziału kapitału w kosztach produkcji. Ceny robocizny rolnej mimo najrozpaczliwszej obrony musiałyby ulec zniżce. Na interesach przemysłu długotrwałe niedomaganie rolnictwa odbiłoby się ujemnie — spowodowałoby bowiem silny spadek zbytu artykułów przemysłowych nie tylko tych, których ceny zostały usztywnione — lecz również tych, których ceny nadal kształtują się według stosunku podaży do popytu.

Jak taki stan rzeczy odbiłby się na ogólnych interesach państwa, na jego budżecie, bilansie płatniczym i t. p. tego dowodzić nie potrzebuję; wystarcza, że stwierdzę, że byłoby to w całem znaczeniu tego słowa, katastrofą. Do tego na stałe zapewne nigdzie nie dojdzie, gdyż nie będzie to leżeć w niczyim interesie. Rolnictwo do sztywnych cen w innych dziedzinach nie mogłoby się przystosować w sposób trwały, a zatem ono raczej wcześniej czy później zmusi dziedziny produkcji oparte o politykę sztywnych cen do zejścia z tej platformy.

Interesy rolnictwa, produkującego w pierwszym rzędzie artykuły spożywcze mogłyby być poświęcone tylko w kraju takim jak Anglja, gdzie ludność miejska stanowi 90% ogółu mieszkańców. Anglja może od biedy prowadzić politykę lekceważenia produkcji rolniczej mając zapewnioną dostawę artykułów spożywczych z całego świata, a zwłaszcza z dominjów i kolonji i mając czem za te artykuły płacić. Takiej jednak polityki prowadzić nie może Polska — kraj o 70% ludności wiejskiej i tylko 30% ludności miejskiej.

Jeżeli tendencje do usztywniania cen występują w państwach zachodnich o silnie rozwiniętym przemyśle — to przeszczepianie metod usztywniania cen na nasz grunt nie jest dostatecznie uzasadnione. Zwinięcie się więc wachlarza musi nastąpić zatem wcześniej czy później, z tej lub innej strony — zawsze jednak pod działaniem czynników wpływających na stosunek podaży do popytu.

Czy znaczne obniżenie płac również w tym wypadku miałoby nastąpić? Sądzę, że nie. Przedewszystkiem dlatego, że właśnie człowiek, jego życie, jego interesy, jego dążności są ostatecznym celem wszelkiej działalności gospodarczej. Nikt dziś w to nie wierzy, by niedostatek mas pracujących mógł być źródłem pomyślności gospodarczej klas posiadających. Konsument wogóle, a konsument drobny w szczególności musi być ochraniany właśnie w imię interesu producenta. O ile wieki XVII, XVIII i XIX były okresami zdobywania źródeł surowców i ekspansja gospodarcza państw szła głównie w tym kierunku, to dziś punkt ciężkości przesunął się raczej w kierunku walki o rynki zbytu. Klasycznym tego dowodem jest polityka dumpingu — która między innemi doprowadza do wzrostu cen surowców na rynku wewnętrznym krajów posiadających dany surowiec w nadmiarze.

Natomiast usztywnianie cen artykułów przemysłowych musi prowadzić do pogłębiania się kryzysu — do odraczania momentu poprawy. Odsztywnienie wystąpi wcześniej czy później, czy to pod wpływem świadomej i przewidującej polityki gospodarczej, czy też pod naciskiem nieubłaganych konieczności ekonomicznych, płynących od strony tak wielkiej dziedziny czynności ludzkiej, jakiem jest rolnictwo.

Celowem jest zawsze iść w polityce gospodarczej z prądem naturalnych i samoczynnie działających sił w dłuższych perspektywach rozwojowych, niż dla doraźnych mniemanych korzyści próbować iść pod prąd, który zburzy wcześniej czy później stawiane mu tamy. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, jakie wstrząsy, jakie załamania się życia zbiorowego i indywidualnego powoduje się zawsze, gdy z tych czy innych względów poświęca się trwałość i ciągłość procesów gospodarczych odbywających się automatycznie nieomal poza wolą, a nieraz i świadomością ludzką, a przynajmniej nieraz poza wolą i świadomością pokolenia żyjącego.

Henryk Grabiański.

Angielska polityka importu bekonów a interesy polskie.

Jak wiadomo, rynek angielski posiada w chwili obecnej, wobec progresywnego spadku obrotów towarowych polsko - niemieckich, coraz większe znaczenie dla eksportu polskiego i nie jest wykluczone, że zajmie on w przyszłości na stałe pierwsze miejsce, które przysługuje mu obecnie, o ile stosunki gospodarcze z Niemcami nie ulegną zasadniczej zmianie. W każdym razie eksport Polski do Anglji, który w 1929 r. wynosił 10,3% ogólnego wywozu, w r. 1930 wynosił już 12,1%, a w r. 1931 — 17%, osiągając w ten sposób najwyższy udział w ogólnym eksporcie i dystansując wywóz do Niemiec, który w 1931 r. stanowił 16,8%. W cyfrach absolutnych rozwój ten wyraża się następująco: w 1929 r. wywóz do Anglji wynosił 288.000.000 zł, w 1930 r. 294.000.000 zł, w 1931 r. — 318.000.000 zł.

Oczywiście, o powyższym wzroście ogólnego wywozu do Anglji zadecydował wzrost wywozu bekonów, szynek i przetworów mięsnych, przedewszystkiem jednak bekonów. Eksport tych ostatnich w stosunku do ogólnego wywozu polskiego do Anglji stanowi w 1929 r. 15,9% tego wywozu, w 1930 r. — 24,1 proc., a w 1931 r. — 32,3%. Jeśli idzie o rok 1932 (pierwszy kwartał) procent ten uległ jeszcze znacznej podwyżce wobec absolutnego dalszego wzrostu eksportu bekonów przy pewnym spadku ogólnych obrotów.

Sprawa przedstawia się jeszcze jaśniej w cyfrach absolutnych (w kwintalach), celem wyeliminowania czynnika zmiany cen utrudniającego porównalność). I tak w r. 1929 wywieźliśmy bekonów do Anglji w ilości 145.077 q, w r. 1930 — 145.666 q, w r. 1931 — 552.081 q. W dalszym ciągu za 1-szy kwartał 1932I r. wywóz bekonów przedstawia się następująco: w styczniu wyeksportowaliśmy 44.125 q, w lutym — 51.391 q, w marcu 66.691 q.

Również interesująco przedstawia się analogiczna statystyka wywozu polskich szynek i przetworów mięsnych, jakkolwiek jego znaczenie, jeśli chodzi o rynek angielski, jest o wiele mniejsze. Dla ilustracji przytoczymy dane dotyczące wywozu szynek: w 1929 r. wywieźliśmy 17.312 q tego produktu, w 1930 r. — 38.789 q, w 1931 r. — 79.269 q, w 1932 r. (I kwartaŁ) — 19.816 q.

Podobna ekspansja na tle ogólnej katastrofalnej redukcji międzynarodowych obrotów handlowych nabiera, rzecz prosta, całkiem szczególnego charakteru, zwłaszcza wobec faktu całkowitego niemal zamknięcia dla polskiej produkcji hodowlanej rynków zbytu na trzodę w Austrji i Czechosłowacji. W tych warunkach nic dziwnego, że polityka importowa Anglji w zakresie bekonów interesuje w najwyższym stopniu polską produkcję hodowlaną i że winna być ona śledzona nader uważnie. To, że rynek angielski jest w chwili obecnej jedynym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu bekonowego, składa się na sytuację zupełnie wyjątkową.

Jeśli chodzi o politykę importową Anglji w zakresie przywozu bekonów — nie jest

ona jeszcze w tej chwili skrystalizowana. Temniemniej pewne rzeczy dadzą się już teraz ustalić. Zanim wszakże przejdziemy do strony merytorycznej zagadnienia, poświęcimy słów parę kwestjom natury formalnej. W dniu 18. IV. r. b. angielski minister rolnictwa Gilmour ogłosił na posiedzeniu Izby Gmin powołanie, na zasadzie ustawy „Agricultural Marketing Act 1931", specjalnej „Reorganisation Comission for Pig and Pig Products". Zadaniem powyższej komisji, składającej się z 5 członków — wybitnych reprezentantów życia gospodarczego, z pułk. G. R. Lane Fox'em b. ministrem górnictwa na czele, nic wszakże nie mających dotąd wspólnego z produkcją i handlem trzody (świadomy wybór z uwagi na to, aby komisja była „openminded" i nie reprezentowała niczyich specjalnych interesów), jest między innemi zbadanie sposobów, które ułatwiłyby uregulowanie ilościowe przywozu nierogacizny i bekonów oraz spraw dotyczących innych przetworów nierogacizny. Chodzi tu w szczególności o zagadnienie kontyngentowania. Sprawy cel natomiast kompetencja komisji nie obejmuje, jakkolwiek jest rzeczą jasną, że jej wnioski zaważą na całokształtcie polityki importowej dotyczącej tych produktów. Oczywiście, przyszłe ustalenia komisji będą tworzyć jedynie materjał dla decyzji Parlamentu.

Przechodząc do meritum sprawy, jako punkt wyjścia przyjąć należy beznadziejną w bieżącym okresie niesamowystarczalność Anglji w dziedzinie nierogacizny i produktów pochodnych. Na podstawie dokonanych obliczeń okazuje się, że dla zaspokojenia konsumcji świń pochodzenia zagranicznego krajowa produkcja angielska musiałaby być zwiększona ośmiokrotnie blisko, co przy najbardziej wydatnem poparciu nie jest możliwe w ciągu kilku lat. Pozatem nawet gdyby plan uregulowania produkcji krajowej został bezzwłocznie podjęty, na co się bynajmniej z uwagi na konieczności proceduralne nie zanosi, to i wówczas jej wzmożona zdolność konkurencyjna mogłaby się ujawnić nie wcześniej niż za rok, taki bowiem mniej więcej okres czasu obejmuje proces od chwili rozpoczęcia hodowli aż do chwili konsumcji bekonu. Innemi słowy importowi bekonów do Anglji nie zagraża jako całości żadne poważniejsze niebezpieczeństwo, bo nawet nieznaczne wzmożenie wytwórczości krajowej może na rynku bekonowym zaważyć istotnie za rok dopiero, biorąc teoretycznie, biorąc praktycznie — raczej aż za dwa lata.

O ile wszakże ściśle angielska samowystarczalność w zakresie nierogacizny i jej produktów jest całkowicie nierealna, o tyle możliwa jest teoretycznie samowystarczalność imperjalna, którą system imperjalnego protekcjonizmu mógłby stworzyć. Oczywiście i ta koncepcja wymagałaby dla swego urzeczywistnienia wielkiego wysiłku, ponieważ olbrzymia większość importowanego bekonu przychodzi z krajów nie brytyjskich, przedewszystkiem z Danji, która sama jedna dostarcza ⅔ przywożonego do Anglji bekonu, odgrywając tem samem rolę czynnika decydującego.

Przy założeniu preferencji imperjalnej jako środka wiodącego do imperjalnej samowystarczalności w sensie zaspakajania potrzeb Anglji importem z Dominjów, jako główni dostawcy wysuwają się: Kanada i Irlandja. Okazuje się wszakże, że jeśli idzie o Kanadę uprzywiljowanie jej byłoby bardzo niewygodne nietylko z uwagi, że musi ona produkować drożej (przewóz, koszta konserwacji), ale także z uwagi na gorszy i mniej zdrowy, bo mniej świeży produkt. Konsument angielski musiałby przeto ponieść podwójną ofiarę: raz pod względem ceny, powtóre pod względem jakości. Co do wysokości produkcji możliwości Kanady wydają się być jednak bardzo duże.

Jeśli idzie o Irlandję, posiada ona hodowlę świń bardzo rozwiniętą. Szanse dalszego rozwoju są znaczne, aczkolwiek wiąże się to z koniecznością importu paszy, podobnie jak w Danji. Obliczono, że gdyby produkcja Irlandji wzrosła czterokrotnie, mogłaby ona zastąpić dotychczasowy przywóz z Danji. Naturalnie wymagałoby to w każdym wypadku paru lat pracy i znaczniejszej inwestycji kapitałowej. I tu jednakże można sformułować pewne „ale" ekonomiczne. Dołączają się do nich trudności natury politycznej. Jest rzeczą wątpliwą, czy w obliczu obecnego konfliktu politycznego między W. Brytanją a Irlandją, polityka angielska pójdzie po linji tak zasadniczych koncesyj dla strony irlandzkiej.

Omawiane powyżej zagadnienia rozważać będzie lipcowa konferencja imperjalna w Ot-

tawie. Już dzisiaj wszakże sygnalizować można trudności, których istnienie jest oczywiste.

Jeżeli uznaliśmy ideę samowystarczalności imperjalnej, a w każdym razie dążność ku niej, za jedną z głównych wytycznych przyszłej polityki importowej angielskiej — to drugą taką wytyczną wydaje się być rozłożenie ryzyka zależności aprowizacyjnej z jednego rynku (obecnie duńskiego) na szereg rynków. Być może, że w tym punkcie zbiegną się obie przedstawione powyżej wytyczne, i że polityka uniezależnienia się od Danji zwiąże się z polityką preferencji na rzecz Dominjów brytyjskich.

Niedawny lokaut w Danji, który odbił się na rynku angielskim w formie raptownej zwyżki cen, wskazał wyraźnie społeczeństwu angielskiemu na poważne niedogodności i niebezpieczeństwa dominacji jednego eksportera nad rynkiem. To też sądzić należy, że lokaut ów odegra swoją rolę w formowaniu się polityki brytyjskiej w tej dziedzinie, na czem oczywiście ani Polska, ani drugi zkolei konkurent Danji — Holandja — źle przypuszczalnie nie wyjdą, ponieważ reakcja idzie właśnie w tym kierunku, żeby w wypadku skontyngentowania przywozu bekonów udzielić możliwie szerokich kontyngentów konkurentom Danji.

Trzecim zkolei zagadnieniem, jakie stoi obecnie przed polityką angielską, jest sprawa nietyle celu, jak dwa poprzednie, ile metody. Chodzi poprostu o to, czy instrumentem polityki handlowej ma być tutaj system ceł, czy też system kontyngentów przywozowych. Rzecz prosta, że nie jest to znowu zagadnienie tylko techniczne, że związek z celem polityczno-handlowym jest tutaj bardzo ścisły. W chwili obecnej sprawa nie jest jeszcze w żadnym kierunku przesadzona, tem niemniej w obu z nich są już pewne propozycje, ostatnio głosy wypowiadające się za protekcją celną wydają się być powszechniejsze, w tem miejscu warto zauważyć, że system protekcjonizmu służy raczej idei samowystarczalności dominjalnej, system kontyngentowania raczej idei rozłożenia ryzyka z jednego rynku zakupu na szereg rynków. Cła nie uregulują sprawy zróżniczkowania importu poszczególnych krajów, tak jak zkolei reglamentacja nie da szeregu naturalnych efektów ochrony celnej przy nieograniczonej wolności przywozu. Tak więc pewne różnice funkcyjne obu systemów są niewątpliwe, jakkolwiek mniej zasadnicze niż możnaby przypuszczać.

Rozważania powyższe, bardzo ogólne wprawdzie, ale oparte na szczegółowych materjałach, prowadzą do dwóch wniosków. Pierwszy z nich to pogląd, że w każdym razie Anglja nie zdobędzie się w zakresie importu bekonów na żadne zasadnicze posunięcie przed konferencją lipcową w Ottawie, która zdecydować ma kwestję ewentualnej preferencji na rzecz Irlandji i Kanady.

Drugi wniosek to pogląd, że jakikolwiek będzie wynik wspomnianej konferencji — sposób unormowania importu bekonów do Anglji musi się liczyć z rzeczywistością, to znaczy z aktualną niesamowystarczalnością Imperjum Brytyjskiego łącznie z Anglja dla Anglji, wskutek czego ani ochrona celna nie może być, pod grozą nadmiernej zwyżki cen, zbyt wysoka, ani system kontyngentowania zbyt rygorystyczny. Głos konsumenta angielskiego zawsze mieć będzie większe znaczenie od głosu angielskiego producenta nierogacizny, chociażby z uwagi na stosunek ilościowy jednych i drugich. Punkt ciężkości polega na tem, że najbardziej zdecydowana koncepcja autarchiczna wymaga szeregu lat dla swego urzeczywistnienia i dlatego o jakimkolwiek doraźnym niebezpieczeństwie dla dotychczasowych głównych eksporterów nie może być mowy. Naturalnie niebezpieczeństwo możliwe jest w dalszej przyszłości.

Co się tyczy specjalnie Polski, jedna rzecz wydaje się zupełnie pewna. Chodzi o to, że w zakresie eksportu bekonów Polska przegrać może jedynie razem z całą Europą na rzecz Dominjów. Przy utrzymaniu roli Europy, jako dostawcy W. Brytanii, pozycja Polski jest pewna (od strony polityki angielskiej), a przy odpowiednim przyjaznym dla Anglji kursie polityczno-handlowym pozycja ta ma znaczne szanse dalszego wzmocnienia. Pozostaną oczywiście normalne trudności konkurencyjne w zakresie kosztów produkcji i jakości towaru w stosunku do innych państw eksportujących, ale i w tej dziedzinie widoki nasze są raczej korzystne, w czem znakomity rozwój wywozu polskiego bekonu w ciągu ostatnich trzech lat może utwierdzić.

Konkluzja generalna byłaby więc taka, że w odniesieniu do produkcji bekonów i możności wywozowych na rynku angielskim w żadnym razie nie należy przewidywać zmian zbyt radykalnych. *Stefan Leszczyński.*

Handel rolniczy z Sowietami.

Wymiana produktów rolnych pomiędzy Polską a Z. S. S. R. jest zupełnie nieznaczna. A pomimo, że ogólny bilans nasz w handlu z Rosją jest wysoce dodatni (w r. 1931 — przywóz 36.038 tys. zł., wywóz 125.257 tys. zł.), w zakresie rolnictwa zamyka się on dla nas poważnym minusem. Napozór wydaje się to normalne, ponieważ Rosja jest krajem bardziej od Polski rolniczym. Jednakże jesteśmy na tyle pod tym względem samowystarczalni, że importu masowego pospolitych płodów i przetworów rolnych nie potrzebujemy. Polska jest częstokroć nawet eksporterem tych samych artykułów, co Rosja. Wymiana więc pomiędzy Polską a Rosją nie obejmuje głównych produktów rolnych, jak zboża, len, chmiel, strączkowe, drób, trzoda, mąka, drzewo i t. p., lecz dotyczy jedynie produktów bardziej specjalnych, właściwych jednemu z tych krajów. Wobec różnicy warunków naturalnych i kultury rolnej Rosji a Polski, takich artykułów po obu stronach jest dość wiele, i właśnie w kierunku wymiany ich pożądany jest rozwój obrotów pomiędzy obu krajami.

Sprowadzamy z Rosji znaczne ilości ryb, głównie sandaczy oraz innych ryb słodkowodnych z wyjątkiem karpi, ogółem w r. 1931 — 25.460 q, co stanowiło w naszym przywozie tych ryb 83,4%, a w wywozie rosyjskim (rok 1929/30) — 17,1%. Pozycja obustronnie poważna.

Mniej doniosłym dla nas jest import z Rosji tytoniu. Sprowadziliśmy go stamtad w r. 1931 — 7.039 q, czyli 6,9% naszego importu. Według źródeł sowieckich eksport tytoniu z Rosji do Polski w r. 1929/30 (dane za rok 1931 nieprędko się tam jeszcze ukażą), sięgał 24.030 q i stanowił 27,1% ogólnego eksportu z Rosji tego produktu. Tu więc wyraźnie zależy poważnie Rosji na naszym rynku. Wątpliwe jednak, czy ten import nasz może się rozwijać, ponieważ musimy z reguły za każde powiększenie naszego eksportu do krajów południowych płacić im importem tytoniu.

W zakresie produkcji drzewnej importowaliśmy stale z Rosji pewne ilości drewna nieobrobionego dębowego (w roku 1931 — 95.889 q).

Najpoważniejszą pozycję w naszym imporcie rolniczym z Rosji stanowią oleiste (nasiona, przeroby ich czyli oleje i odpadki czyli makuchy). Nasion oleistych zresztą sprowadzaliśmy stamtąd niewiele (w r. 1931 — 1.823 q, czyli 1,5% naszego importu, w roku 1929/30 według źródeł sowieckich — 6.120 q, czyli 3,1% ich eksportu tych nasion).

Bardzo znacznym natomiast jest nasz import z Rosji makuchów. W r. 1931 Główny Urząd Statystyczny notował w obrocie Polski z Z. S. S. R. jedynie makuchy lniane, których sprowadziliśmy stamtąd 18.677 q, czyli 91,2% naszego importu. Zresztą makuchy lniane stanowią raczej nasz artykuł eksportowy (w r. 1931 wywieźliśmy zagranicę 102.056 q). Większą rolę więc dla nas odgrywa import z Rosji makuchów innych (słonecznikowych i t. d.), których sprowadziliśmy z Rosji w r. 1929/30 — 70.470 q, co stanowiło 25,6% przywozu ich do Polski. Według źródeł sowieckich eksportował Z. S. S. R. do Polski wszelkich makuchów w r. 1929/30 — 217.960 q, czyli 6,5 % odpowiedniego wywozu.

Wreszcie przywozimy z Rosji pewne ilości olejów roślinnych (słonecznikowego, bawełnianego i oleiny), w r. 1931 — 1.373 q, czyli 19,0% naszego importu, według źródeł sowieckich — 6.120 q, czyli 3.1% eksportu ich z Rosji.

Ponadto importujemy z Rosji rośliny lecznicze: w r. 1931 — 681 q (13.4%), według źródeł sowieckich w r. 1929/30 — 580 q (2,0% wywozu ich z Rosji).

Ten import rolniczy z Rosji prawie zupełnie nie jest odwzajemniany naszym eksportem. Nasi przemysłowcy w pertraktacjach handlowych z Sowietami o wywóz tam swoich produktów powołuja się m. in. na fakt naszego importu rolniczego. A chyba słuszniejsze byłoby brać go za podstawę do rozszerzenia w kierunku Rosji naszego eksportu również rolniczego. Tymczasem zaś Gł. U. St. w naszym wywozie rolniczym do Rosji wymienia jedynie eksport w poszczególnych latach cukru, niektórych nasion, ostatnio drobne ilości smalcu i słoniny. Sowiety otrzymały od nas w r. 1929/30 — 238.260 q cukru i 10.690 q nasion, w r. 1931 — 580 q słoniny i smalcu.

Dopóki trwa taki stan rzeczy, że rolnictwo polskie w niektórych produktach napotyka na rynku wewnętrznym konkurencję rosyjską, samo zaś nie wywozi do Z. S. S. R. prawie nic, trudno się dziwić, że toruje sobie drogę do całkowitej samostarczalności kraju pod tym

względem, czyli oręduje z jednej strony za możliwie wysokiem cleniem produktów importowanych z Rosji, a z drugiej troszczy się o szybki rozwój własnej produkcji rybnej, tytoniowej, oleistej etc. Chociaż dotychczas nie są to pozycje w handlu z Rosją wielkie, polityka ta może się pośrednio odbijać ujemnie na naszym eksporcie przemysłowym do Rosji.

Nie ustając oczywiście w pracy nad zróżniczkowaniem naszej produkcji rolniczej, główny nacisk powinniśmy jednak położyć na zapewnienie naszemu rolnictwu w niektórych dziedzinach specjalnych dostępu na rynek rosyjski, coby nasz import stamtąd rekompensowało. Pod tym względem mamy poważne możliwości przedewszystkiem w zakresie nasion kwalifikowanych wszelkiego rodzaju. Import ich w Rosji stale rośnie i w głównej mierze pokrywany dotychczas był przez Polskę (w r. 1929/30 — 83,2%), a z racjonalizacją gospodarstwa rolnego w Rosji nadal powinien się wzmagać. Polska zaś ma tu położenie o tyle dogodne, że jak stwierdzono nieraz, szereg roślin zachodnich nie aklimatyzuje się w Rosji bezpośrednio, lecz dopiero po przyjęciu się w Polsce, czyli za pośrednictwem naszych nasion.

Poważne możliwości posiada również zbyt w Rosji naszego inwentarza żywego. Rosja bowiem sprowadza pokaźne ilości bydła (83.820 szt. w r. 1929/30) i owiec (409.448 szt.). Trzody chlewnej Rosja wprawdzie nie importuje, ale ma jej niewiele, więc zapewne wkrótce zacznie dowozić, a dziś sprowadza znaczne ilości tłuszczów zwierzęcych (głównie z Ameryki). Nasz eksport zwierząt żywych do Rosji wobec zaniku go w kierunku zachodnim, mógłby dać bodźca naszej hodowli. Główne znaczenie w tej dziedzinie mieć może przedewszystkiem zbyt inwentarza rozpłodowego.

Znalazłyby się prawdopodobnie i inne gałęzie naszej wytwórczości rolnej, w których mógłby mieć miejsce nasz eksport do Rosji, co wymagałoby przestudjowania.

Gdyby zaś otwarły się pomyślne warunki do ożywienia naszego handlu rolniczego z Rosją, nicby nie stało na przeszkodzie, by szereg produktow, niewytwarzanych w kraju i sprowadzanych obecnie z krajów egzotycznych, z któremi nasz bilans handlowy jest wybitnie bierny, był przez nas importowany z Z. S. S. R.

Za tem zaś powinny podążyć zabiegi w kierunku unormowania konkurencji eksportu rolniczego Polski a Rosji na wspólne rynki zewnętrzne. Chodzi tu o artykuły, na które te rynki są zbyt ciasne i gdzie konkurencja sprowadza silne obniżenie cen, odbijając się bardzo ujemnie na gospodarstwie rolnem obu krajów. Polska dokonała próby takiego porozumienia z Niemcami w lutym 1930 r. co do wspólnego uregulowania i kontyngentowania eksportu żyta na rynki północne oraz oznaczania cen sprzedaży żyta na tych rynkach. O ile ta próba się nie powiodła, tłomaczy się tem, że właśnie w tym czasie z wielką podażą zbożową wystąpiły na rynkach europejskich Sowiety. Kto wie, czy po fazie szkodliwej konkurencji i wzajemnego obniżania cen nie byłoby obecnie szans wytworzenia międzynarodowego porozumienia żytniego (Polska—Rosja—Niemcy), względnie tylko szczególnie doniosłej kooperacji polsko-rosyjskiej. Gdyby uwieńczone to zostało pomyślnym wynikiem, możnaby było inicjować próby analogiczne i w innych dziedzinach naszego eksportu rolnego, w których obecnie z Rosją ku obopólnej stracie konkurujemy na rynkach zachodnich.

W. W.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

18. 5. Posiedzenie w Ministerstwie Komunikacyj — Międzyministerjalnej Komisji dla rozdziału wagonów na czerwiec.

21. 5. Posiedzenie Rady Ogólnej Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie.

Narady w Związku O. R. R. P.

19., 20., 21. 5. Narada przedstawicieli rolnictwa z przedstawicielami przemysłu chemicznego.

Posiedzenie Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 13 maja 1932 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Z. O. R. R. P. W zastępstwie nieobecnego prezesa K. Fudakowskiego przewodniczył prezes Leon Pluciński. Porządek dzienny przewidywał następującą kolejność obrad: 1) przyjęcie protokółu ostatniego zebrania; 2) przyjęcie nowych członków; 3) polityka zbożowa; 4) organizacja życia rolniczego.

Na wstępie prezes Pluciński stwierdził, że protokół ostatniego posiedzenia z dnia 9 lutego 1932 r. został do wszystkich członków Komitetu rozesłany i nie wywołał żadnych uwag, a więc tem samem jest przyjęty. Następnie zostają przyjęte jednogłośnie na członków Związku O. R. R. P. Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie oraz Syndykat Rolniczy Siedlecki.

Odnośnie punktu 3-go dyr. Gościcki zreferował uzgodnione na posiedzeniu Prezydjum w dn. 12 maja r. b. zasady polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932/33.

Po wprowadzeniu drobnych poprawek i uzupełnień w wyniku dyskusji, przyjęto jednogłośnie następujące tezy:

1. Podstawowemi postulatami rolnictwa w okresie, poprzedzającym jeszcze przeżywany obecnie kryzys, były ochrona produkcji zbożowej przed konkurencją zagranicy drogą wprowadzenia odpowiednich ceł przywozowych i swoboda eksportu, gwarantująca rolnikowi, że cena zboża nie spadnie poniżej poziomu cen na rynkach międzynarodowych. Postulaty te zrealizowane przed paru laty zaledwie stanowić winny i nadal podstawę polityki handlowej państwa w stosunku do produkcji rolniczej. Za koniecznością utrzymania wysokiej ochrony celnej i zakazów przywozu przemawia fakt szerokiego stosowania przez państwa eksportujące zboża metodę dumpingu. Ograniczenie wolności wywozu, prowadzące do uniemożliwienia rolnikowi sprzedaży zboża i obniżające cenę wewnętrzną poniżej parytetu eksportowego, byłoby aktem godzącym w najżywotniejsze interesy rolnictwa i stojącym w jaskrawej sprzeczności z ogólnym kierunkiem polityki państwa, zmierzającej do opanowania i złagodzenia kryzysu rolniczego. Wszelkie ograniczenia wywozu w obecnych warunkach, gdy na rynkach światowych nagromadziły się olbrzymie zapasy zboża i gdy ceny zbóż utrzymują się na poziomie nie pokrywającym kosztów produkcji wielu warsztatów rolnych, należy uznać za niedopuszczalne bez względu na wynik zbiorów.

2. Kredyt zastawowy i zaliczkowy posiada pierwszorzędne znaczenie dla rolnictwa nietylko dlatego, że daje rolnikowi bezpośrednio po żniwach środki pieniężne niezbędne dla pokrycia specjalnie dużych w tym okresie wydatków gospodarczych, lecz również i z tego względu, że wiążąc znaczne ilości zboża, zapewnia większą równomierność podaży w ciągu całego roku gospodarczego i umożliwia rolnikowi sprzedaż większej ilości zboża po wyższych cenach, jakie zazwyczaj można osiągnąć w drugiej połowie roku.

Uznając zatem kredyt zastawowy i zaliczkowy za pierwszorzędny czynnik polityki zbożowej, Związek Organizacyj Rolniczych R. P. domaga się bezwzględnie stosowania tej formy kredytu w przyszłym roku gospodarczym. Wskazane jest również zapewnienie odpowiednich kredytów młynom oraz handlowi prywatnemu i spółdzielczemu.

3. Wobec tego, że rolnictwo będzie zmuszone do sprzedaży w okresie pożniwnym większej ilości zboża w porównaniu z temi ilościami, jakie sprzedawano w ostatnich trzech latach. Na skutek zwiększonej podaży, przekraczającej bieżące zapotrzebowanie kraju i możliwości zmagazynowania, eksport zbóż stanie się koniecznym nawet i w tym wypadku, gdyby wynik zbiorów okazał się wręcz niepomyślny. W tych warunkach o cenie zbóż na naszym rynku wewnętrznym w okresie pierwszych kilku miesięcy będą decydowały ceny, osiągane przy eksporcie. Ceny te według wszelkiego prawdopodobieństwa nie podniosą się do poziomu pokrywającego nasze koszty produkcji, wobec czego staje się niezbędnem zastosowanie jeszcze w przyszłym roku gospodarczym środków, dających możność podniesienia cen naszego rynku wewnętrznego w okresie eksportu powyżej cen na rynkach zbytu. Dążyć przytem należy, aby polityka cen zmierzała do utrzymania wydatnej rozpiętości pomiędzy cenami jesiennemi a cenami przednówkowemi, co jest nietylko uzasadnione stratami i kosztami związanemi z przechowywaniem zboża przez czas dłuższy, ale co będzie również czynnikiem hamującym podaż zboża przez producentów w okresie pożniwnym i zachęcającym do magazynowania zboża przez handel prywatny.

4. Utrzymanie cen wewnętrznych w okresie eksportu na poziomie wyższym od cen osiąganych na rynkach zbytu jest możliwe, jak uczy doświadczenie, przy zastosowaniu dwóch środków premjowania eksportu i polityki zakupów interwencyjnych po cenach wyższych od cen eksportowych.

5. System premij wywozowych, który wytrzymał próbę dwuletniego doświadczenia, powinien być utrzymany w całej pełni. Jedynie istnienie premij wywozowych daje rolnikowi gwarancję, że cena rynku wewnętrznego nie spadnie poniżej poziomu ceny uzyskiwanej na rynkach zbytu plus premja wywozowa. System premij wywozowych powinien obejmować nietylko zboża chlebowe i jęczmień oraz produkty przemiału, lecz również owies. Premje powinny być ustalone w takiej wysokości, aby doprowadzały ceny do poziomu opłacalności warsztatów rolnych.

6. Stojąc na stanowisku, że zasadniczem zadaniem polityki zbożowej jest utrzymanie cen na poziomie opłacalności, Związek O. R. R. P. wypowiada przekonanie, że akcja interwencyjna P. Z. P. Z. powinna być podjęta w chwili, gdy kształtująca się pod wpływem premjowanago eksportu cena wewnętrzna utrzymuje się na zbyt niskim poziomie. Wobec tego, że zastosowanie akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z. pociąga za sobą pewne ujemne konsekwencje, usuwając od udziału w eksporcie prywatny i spółdzielczy handel zbożowy odgrywający tak doniosłą rolę w całokształcie życia rolniczego, Związek O. R. R. P. stoi na stanowisku, że akcja interwencyjna powinna być prowadzona w tak wydatny sposób, przy pomocy takich środków pieniężnych, aby zasadniczy cel polityki zbożowej był osiągnięty w całej pełni.

Istnienie organizacji tego typu jak Związek Eksporterów Zboża posiada dla rolnictwa tę nieocenioną wartość, że organizacje te są dla rolnictwa źródłem dokładnych informacyj o sytuacji na rynku zbożowym, rozmiarach i kierunkach eksportu, a tem samem źródłem

przesłanek dla ustalania realnego programu polityki zbożowej. Korzyści, jakie stąd płyną dla rolnictwa, pokrywają z nadwyżką te niewielkie opłaty, jakie muszą być przy oszczędnem prowadzeniu tych biur pobierane przy wydawaniu zaświadczeń wywozowych. Stąd też w imię interesów rolnictwa należy dążyć do utrzymania tych związków w przyszłości, gdy podniesienie się cen na rynkach światowych usunie konieczność stosowania środków, mających na celu sztuczne podniesienie cen wewnętrznych w okresach eksportu. Należy również utrzymać przy życiu Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, jako organizację, koncentrującą podaż żyta i pszenicy na zagranicę, co w znacznym stopniu zapobiega deprecjacji cen, jaka wynika na skutek nieskoordynowanej konkurencji eksporterów na rynkach zagranicznych. W razie jednak, gdyby miał być przyjęty system polityki interwencyjnej bezpośrednio po żniwach, a więc zmonopolizowanie eksportu przez P. Z. P. Z., dalsze utrzymywanie Biura Eksportowego w Gdańsku stałoby się niecelowem i zbędnem.

Zkolei dyr. Gościcki omówił zamierzenia Ministerstwa Rolnictwa w związku z projektem nowelizacji ustawy o Izbach Rolniczych wprowadzonej w drodze dekretu Prezydenta w 1928 r. z tem, ażeby dążyć do rychłego powołania do życia Izb Rolniczych na całym terenie Państwa.

W dyskusji wszyscy mówcy podkreślali zasadę oparcia Izb przedewszystkiem na elemencie społecznym oraz przyjęto jednogłośnie wniosek prezesa Izby Warszawskiej p. Dziewanowskiego: „Komitet Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości zasady organizacji życia rolniczego przedstawione przez Prezydjum Związku i poleca Prezydjum współdziałanie w nowelizacji prawa o Izbach Rolniczych w kierunku szerokiego względnienia przedstawicielstwa organiz. rolniczych dobrowolnych."

Walne zebranie członków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W dniu 12 maja odbyło się doroczne walne zebranie członków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Poza licznym zjazdem delegatów z całego obszaru Rzplitej na zebraniu byli obecni przedstawiciele Ministerstw: Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu oraz P. B. R., P. K. O., Zw. Org. Roln. i spółdzielczości.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, prezesa J. Kanię, zjazd uchwalił jednomyślnie przesłać depesze hołdownicze: Panu Prezydentowi Rzplitej, Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz prezesowi Rady Ministrów. W dalszym toku zebrania nacz. dyr. Centr. Kasy p. J. Gliński złożył zebranym wyczerpujące sprawozdanie z działalności kasy za rok 1931.

Podczas ożywionej dyskusji, utrzymanej na nieprzeciętnie wysokim poziomie, szereg przedstawicieli poszczególnych połaci kraju podnosiło konieczność ułatwienia i obniżenia warunków, na jakich korzysta obecnie drobne rolnictwo z kredytu, podkreślając niebywałe panoszenie się prywatnej lichwy na wsi, rujnującej rolnictwo. Nawiązując do powyższego zagadnienia, przedstawiciel Zw. Org. Roln. dr. Mincer zaznajomił zebranych z programem Związku w zakresie uregulowania stosunków kredytowych na wsi. Na specjalną uwagę zasługują poglądy większości zebranych delegatów, bezpośrednio stykających się z życiem wsi polskiej: że obecne niskie ceny w rolnictwie należy uważać raczej za normalne — stąd zachodzi konieczność odpowiedniego dostosowania do cen ziemiopłodów, cen artykułów przemysłowych. Wreszcie uchwalono wnioski o niewypłacaniu dywidendy spółdzielniom ze względu na konieczność, wobec zmniejszania się wypłacalności dłużników, utrzymania większych rezerw w kasie, o wystąpieniu do czynników miarodajnych w sprawie obniżenia cen artykułów przemysłowych, o obniżeniu procentów i skonwertowaniu zadłużeń rolniczych oraz o wydanie odnośnych przepisów, umożliwiających zwalczanie lichwy na wsi, oraz o zwiększenie kredytów państwowych dla Centralnej Kasy.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ciągu końca kwietnia i na początku maja żadne poważniejsze zmiany na światowym rynku zbożowym nie zaszły. W cenach pszenicy dawał się w dalszym ciągu zauważyć lekki spadek na wszystkich ważniejszych rynkach światowych. Na rynku niemieckim trwa już od dłuższego czasu powolna, ale stała zwyżka cen.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
4—9 V. 1931 r.	3,07	—	2,77	3,07	6,85	3,76
1932 r. 28— 2 IV.	1,95	2,40	2,21	2,74	6,06	3,02
4— 9	2,08	2,49	2,32	2,76	6,15	3,12
11—16	2,23	2.68	2.41	2,80	6,21	3.18
18—23	2,15	2,58	2.36	2.77	6,24	3,30
25—30	2,09	2,53	2,33	2,67	6,34	3,37
2— 7 V.	2,08	2,55	2,34	2,56	6,52	3,43

Ceny żyta zniżkowały również na rynkach amerykańskich i europejskich z wyjątkiem rynku niemieckiego. gdzie ceny żyta są już od paru miesięcy na niezmienionym poziomie.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
4—9 V. 1931 r.	1,40	—	—	4,69	3,04
1932 r. 28— 2 IV.	1,87	2,50	2,38	4.73	2,91
4— 9	1.87	2,48	2,44	4,74	2.95
11—16	1,88	2,49	2.40	4,72	3.00
18—23	1,81	2,39	2.37	4,72	3,14
25—30	1,65	2,23	2,29	4,73	3,19
2— 7 V.	1.54	2,14	2,16	4,74	3,23

Ceny żyta i pszenicy za q (= 100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r.	29,22	26,64	21,83	21,21
4—9 V. 1931 r.	34.50	32.50	26.47	27.74
1932 r. 28— 2 IV.	28,00	25,90	26,31	25,46
4— 9	28,80	26,70	26,68	25,91
11—16	29,50	27,14	27,20	26,15
18—23	30,60	28,17	28,35	27,56
25—30	31,50	28,39	28,88	27,88
2— 7 V.	31,63	29,42	29,04	28,48

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
4—9 V. 1931 r.	5,64	—	2,05	4,69	3,22
1932 r. 28— 2 IV.	4,43	2,72	1,70	3,84	2,61
4— 9	4,46	2,78	1,76	3,89	2,67
11—16	4,54	2,82	1,71	3,95	2,69
18—23	4,56	2,85	1,65	3,90	2,68
25—30	4,55	2,86	1,58	3,89	2,68
2— 7 V.	4,52	2,87	1,68	3,94	2,72

Ceny jęczmienia na rynkach międzynarodowych prawie się nie zmieniały w omawianym okresie, zaś ceny owsa miały tendencję raczej zniżkową, ale znów z wyjątkiem rynku niemieckiego, gdzie przeważała zwyżka cen.

Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy i żyta, wzrastają stale od dłuższego już czasu.

Ceny jęczmienia mniejwięcej od miesiąca nie ulegają zmianom, zaś ceny owsa wykazują nieznaczną zwyżkę.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,01	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
4—9 V. 1931 r.	—	—	27,04	29,50
1932 r. 28— 2 IV.	24,25	24,25	24,72	21,88
4— 9	24,90	24,50	25,60	21,88
11—16	25,50	24,79	25,88	21,96
18—23	25,50	25,15	25,88	21,75
25—30	25.50	25,50	25,88	21,83
2— 7 V.	25,50	25,50	25,88	22,56

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w pierwszej połowie maja r. b. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
I. tydzień	1955	1.62	78	6.25
II. „	1022	1.75	40	6.30

* 100 s. = 103 zł.
** 100 Kc. = 26,40 zł.

Sytuacja w wywozie świń z Polski na rynek wiedeński, jaka miała miejsce w II połowie kwietnia r. b., t. j. zmniejszenie dowozu poniżej przyznanego przez rząd austrjacki kontyngentu, nie uległa zmianie również i w I połowie maja. Jak w poprzednim numerze pisaliśmy, przyczyną są niskie ceny wiedeńskie w stosunku do cen trzody na naszych rynkach krajowych. Uwidoczniona jednak zwyżka w Wiedniu w II tygodniu (S. 1,75) niewątpliwie spowoduje w III tygodniu maja wyrównanie pełnej ilości kontyngentowej przyznanej Polsce. Zastój w wywozie trzody na rynek praski, z przyczyn podanych w numerze poprzednim, trwa nadal. W okresie sprawozdawczym wywieziono jedynie 118 sztuk z Polski i to tylko na czeskie rynki prowincjonalne. Do jakiego stopnia skurczył się w I kwartale b. r. nasz wywóz bydła do Czechosłowacji w stosunku do tego samego okresu czasu w ubiegłych 2 latach, ilustruje następujące zestawienie (cyfry w nawiasach oznaczają ilość sztuk za I kwartał w latach 1931 i 1930): bydło rogate 133 (4.946, 12.868); trzoda chlewna 6.126 (4.656, 84.650).

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w pierwszym tygodniu maja 10.313 balotów, w drugim 12.001 bal. — razem 22.314 balotów, czyli około 45.500 sztuk świń przerobionych na bekony. Sytuacja na angielskim rynku kształtowała się zdecydowanie pod znakiem lokautu w duńskim przemyśle bekonowym. Bezzwłocznie po wybuchu konfliktu giełda zareagowała nań silną zwyżką cen wszystkich bekonów kontynentalnych, która na bekonie polskim wyniosła przeciętnie 7,5 sh. W pierwszym tygodniu maja zwyżka przybrała tempo jeszcze żywsze. Dnia 6 maja bekon polski zwyżkował o 16 sh. na 1 cwt., notując w sh. za 1 cwt. 63—66, podczas gdy za duński płacono 64—68, za holenderski zaś 63—67. Tydzień następny przyniósł pewne zahamowanie procesu zwyżkowego. Nastąpiła jednak dalsza poważna zwyżka, co znalazło wyraz w notowaniach giełdy londyńskiej w dn. 13 maja, mianowicie za bekon polski płacono 73—75 sh. za 1 cwt., duński 74—76, holenderski 73—76. Godne uwagi jest zmniejszenie się marży mię-

dzy cenami polskiego a duńskiego bekonu z 6 sh. na 1 cwt. w tygodniu przedlokautowym do 1 sh. w okresie lokautu, co należy przypisać bardzo wysokiej jakości polskiego towaru. Analiza przyczyn ostatniej haussy na angielskim rynku bekonowym wykazuje, że zasadniczą rolę odegrały tu czynniki natury psychologicznej, bowiem przemysł duński dysponował poważnemi zapasami bekonu, które w czasie lokautu znalazły się na rynku eksportowym. Ilustrują to następujące cyfry, obrazujące wysokość dostaw bekonu do Anglji: od 18. IV. do 24. IV. (ostatni tydzień przed lokautem) wysłano balotów: Danja 74.483, Polska 9.132, Holandja 6.371, Szwecja 3.833; od 25. V. do 15. V.: Danja 77.340, Polska 10.393, Holandja 8.086, Szwecja 3.995; od 2. V. do 8. V.: Danja 65.924, Polska 10.313, Holandja 7.079, Szwecja 4.194; od 8. V. do 15. V.: Danja 12.119, Polska 12.001. Tak więc ostra tendencja zwyżkowa ujawniła się przy znacznem nasyceniu rynku towarem.

Zwiększenie się dostaw polskich zawdzięczamy wzmożonej produkcji naszych bekoniarni w okresie przedlokautowym. Co się tyczy natomiast wysokości ubojów polskich, to uległa ona w pierwszej fazie lokautu pewnemu zmniejszeniu. Zainteresowany przemysł wyjaśnia ten fakt szeregiem czynników, które spowodowały trudności w zakupie żywca bekonowego m. in. zmniejszeniem się podaży wskutek robót polnych, oraz świąt, jakoteż okolicznością, że w pewnych okręgach kraju występuje naturalne zmniejszenie się podaży trzody typu bekonowego. Wynika ono z ogólnej likwidacji stanu pogłowia trzody w Polsce na skutek kryzysu hodowlanego. Ceny świń bekonowych w związku z mocną tendencją w Anglji uległy w pierwszej połowie maja poprawie, zyskując globalnie ca 30 gr. na 1 kg. Jednakże proces ten nie miał jednolitego przebiegu we wszystkich dzielnicach kraju. Lokaut duński zakończył się dn. 12 maja.

Jak kształtować się będą w najbliższej przyszłości ceny na rynku angielskim, zadecydują o tem rozstrzygająco rozmiary ubojów duńskich. Nadmierna zwyżka ubojów skłaniałaby do przypuszczenia, że Danja dysponuje jeszcze znacznemi zapasami trzody, choć skądinąd i w jej interesie nie leży zbytnie derutowanie rynku. Ostatnie wszakże informacje wskazują, iż wzgląd ten nie powstrzymał Duńczyków od wyśrubowania ubojów do niebywałej dotąd wysokości, na wieść o czem giełda londyńska zareagowała gwałtownem załamaniem cen bekonów. Należy się poważnie liczyć z pogłębieniem tej zniżki z momentem, gdy na rynku pojawią się pierwsze większe ilości duńskiego bekonu.

Na marginesie lokautu duńskiego zapisać należy na dobro organizacji naszego przemysłu bekonowego, że obostrzył kontrolę nad wysyłanym do Anglji towarem, co zapobiegło możliwościom pogoni za doraźnym zyskiem z trwałą szkodą dla marki polskiego bekonu.

B. Rynki krajowe.

Ceny na targach krajowych wykazują w dalszym ciągu znaczną zwyżkę żywca, specjalnie trzody chlewnej, spowodowaną zmniejszoną podażą. (Poznań mniej o 410 szt., Mysłowice 830 sz. jak w II połowie kwietnia)

Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach krajowych w I połowie maja b. r. oraz granice rozpiętości w tymże okresie.

Warszawa od 2 do 16 maja (4 targi).

Spęd: bydła 3673 szt., cieląt 970, owiec 29, świń 5323. Ceny żywca za 1 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode mięsiste 80—95, młode tuczne 90—95, krowy młode tuczne 90—95, cielęta mięsiste 85—100, świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 140—165, słoninowe od 130—150 kg. ż. w. 130—155, mięsne od 110 kg. wzwyż 120—135.

Poznań, 4 i 10 maja 1932.

Spęd sztuk: woły 246, buhaje 559, krowy 894, cielęta 1628, owce 500, świnie 3570.

Ceny w złotych 100 kg. ż. w.: woły 1) pełnomięsiste 76—84, 2) tuczone mięsiste 70—74, krowy: 1) wytuczone pełnomięsiste 76—82, 2) tuczone mięsiste 68—74, 3) nietuczone, dobrze odżywione 42—50. Jałowice: 1) wytuczone, pełnomięsiste 80—84, 2) tuczone mięsiste 70—76, 3) nietuczone 58—64, 4) miernie odżywione 46—54, młodzież 1) dobrze odżywione 42—50, 2) miernie odżywione 34—40. Cielęta: 1) najprzedniejsze, wytuczone 70—80, 2) tuczone 60—68, 3) dobrze odżywione 52—56, 4) miernie odżywione 42—48. Owce: 1) wytuczone pełnomięsiste jagnięta 56—66, 2) tuczone starsze skopy i maciorki 45—54. Świnie 1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 118—128, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 112—120, 3 pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 112—114, 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 90—104, 5) maciory i późne kastraty 110—120, 6) świnie bekonowe 96—112, świnie bekonowe loco stacja załad. I kl. 86—110, loco stacja załadowania II kl. 84—100.

Sosnowiec od 2 do 14 maja 1932.

Spęd sztuk: trzoda chlewna 2474 szt., bydła 468 szt., cieląt 233 szt. Ceny: trzody chlewnej za 1 kg. ż. w. 120—190.

Mysłowice od 9 do 17 maja 1932.

Spęd sztuk: woły 100, buhaje 242, krowy i jałówki 1948, świnie 4255, cielęta 664.

Ceny w złotych za 100 kg. ż. w. Woły pełnomięsiste wytuczone —, mięsite tuczone młodsze 85—96. Buhaje wytuczone pełnomięsiste 80—90, tuczone mięsiste 65—79. Jałowice i krowy: wytuczone pełnomięsiste 80—100, tuczone, mięsiste 65—89, nietuczone 70—79, miernie odżywione 60—69. Cielęta: najprzedniej wytuczone —, tuczone: 70—90, dobrze odżywione 55—79, miernie odżywione 60—69. Świnie (tuczniki) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 135—159, pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 120—139, pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 110—119.

Rynki lniarskie.

W kwietniu r. b. na rynkach międzynarodowych po okresie ożywienia w I kw. r.b., nastąpiła cisza, aczkolwiek ceny utrzymują się na poziomie poprzednim. Przyczyny zwolnienia tempa tranzakcji doszukują się w nastroju oczekiwania, jaki ogarnął koła handlowe w związku ze spodziewanemi zmianami w Niemczech i we Francji na skutek odbytych wyborów do ciał ustawodawczych. Pozatem na osłabienie tendencji rynkowej wpływa obniżenie cen na bawełnę.

Tranzakcje na len sowiecki są bardzo ograniczone, przyczem w poszczególnych partjach przeważają lny czesane. Ceny lnów sowieckich we Francji (Lille) notowane były po złotych 1553—1596, w Anglji (Belfast i Dundee) od 1617—1650 zł. za tonnę BKKO basis I/R.

Len czesany Rallo 2112 zł. za N. 18 i 1947 zł. za N. 16 za tonnę. Pakuły III grupy 1353 zł., pakuły Rallo N. 8 zł. 1099 i N. 6 N. 990 za tonnę.

Monopol łotewski uchwalił ostatnio podnieść o 5 funtów ang. na tonnie cenę, jaka jest wypłacana producentom lnu — za dostarczone włókno ze zbiorów r. 1932. Ogłoszenie ceny na przyszły sezon już teraz spowoduje zapewne wstrzymanie się rolników łotewskich ze sprzedażą resztek lnu z sezonu 1931 r. w oczekiwaniu na lepszą cenę. Sowiecka organizacja eksportowa lnu i monopol łotewski twardo stoją przy cenach poprzednich za włókno ze zbioru r. 1931, mimo że na rynkach międzynarodowych zapanowała cisza.

Za len litewski livonja notowano w Anglji (w Belfaście) ceny zł. 1617, za len Werro-Peczora zł. 1617—1650, za litewski len gatunku Memel Korona basis 960—993 zł. za tonnę.

Na rynku belgijskim na lny roszone tendencja się pogorszyła i ceny spadły od 60 zł. na tonnie. W Courtrai notowano za tonnę za gorszy gatunek 1125—1250 zł., za średni 1250—1375 i za najlepszy 1375—1560 zł. Na lny moczone cena bez zmiany, za średni gatunek notowano 1870—2200 zł., podczas gdy za najlepsze cena dochodzi do zł. 3000—4000 za tonnę.

Stagnacja na rynkach międzynarodowych spowodowała zastój na rynkach lniarskich w Polsce. Ceny dla lnów trzepanych spadły o 43—85 zł., dla targańców o 43 zł. na tonnie. Zniżka cen wpłynęła również na zmniejszenie dowozów, spowodowanych również złym stanem dróg w porze wiosennej. W rejonie Wołożyńskim np. za 5 tygodni (koniec marca i kwiecień) dowieziono zaledwie 100 tonn, w Hoduciskim 150 tonn, w Moczeńcowym 100 tonn. Na len międlony (syrec) tak jak i w okresie poprzednim zainteresowanie malało i popyt zwiększa się na len trzepany. Na eksport skupowany był len trzepany i targańce. Zapasy do przyszłego sezonu oceniają znawcy na 20% ze zbioru tegorocznego w rejonie Wołożyńskim, na 30—35% w rejonie Hoduciskim i na 35—40% w rejonie Moczeńcowym. Eksport nasz natrafia na trudności wywozu do Francji i Belgji, dokąd import jest skontyngentowany, rynek zaś niemiecki wskutek bojowego cła wwozowego jest dla nas zupełnie stracony. Ceny kształtowały się w kwietniu przeciętnie jak następuje:

Słaniec syrec Hoduciski Basis I.	zł.	684,—
„ „ Wołożyński „ „	zł.	728,—
Moczeniec trzepany Głębocki Basis ZK . . .	zł.	1079,—
Słaniec trzepany Wołożyński „ I.	zł.	1057,—
Moczeniec Reissflachs 50/50 I/II.	zł.	627,—
Słaniec „ „ „	zł.	627,—
Kądziel Horodziejska Basis I.	zł.	1036,—
Kądziel Grodzieńska „ I	zł.	950,—

Ceny rozumieją się za 1.000 klg. franco granica polsko-czeska wzgl. polsko-niemiecka lub fob Ryga.

Załamanie ożywienia dotknęło i siemię lniane, które zniżkowało o 1 zł. na kwintalu i notowane jest obecnie zł. 31 za 100 klg. loco stacja załadowania. C. S.

Rynki rybne.

Najbardziej charakterystycznym momentem w kształtowaniu się konjunktury na rynku rybnym, jest oddziaływanie na nasz rynek ryby importowanej. — Wszelkie zmiany w ilości importowanej ryby natychmiast oddziaływują zwyżkowo lub zniżkowo na ceny ryb. W drugiej połowie kwietnia i początku maja ceny na rybę wykazywały raczej tendencję zwyżkową. Dowóz krajowej ryby na rynek był mały. Z pośród gospodarstw stawowych nieliczne tylko posiadały jeszcze większe ilości ryby na sprzedaż. Rybołówstwo jeziorowe weszło w okres wiosennej ochrony, co odbiło się na znacznym spadku ilościowym dostaw ryby z jezior i rzek. Mimo zatem znacznego spadku konsumcji ryby w okresie wiosennym, na rynku do końca kwietnia nie odczuwało się nadmiaru podaży. W początku maja zaszły jednak znaczne zmiany, spowodowane otwarciem garnic Polski dla przywozu ryb z Estonji i Rosji. Ukazanie się na rynku szczupaków estońskich i w drugim tygodniu maja rosyjskich leszczy i sandaczy, wywołało natychmiastowy spadek cen.

Cena hurtowa 1 kg karpia żywego w Warszawie kształtowała się w omawianym okresie czasu w sposób następujący: 22. IV. — zł. 3,00; 29. IV. — zł. 2,90; 6. V. — zł. 3,00; 13. V. — zł. 2,80; 20. V. — zł. 2,80. Spadek ceny karpia żywego tembardziej jest charakterystyczny, że tego rodzaju ryby na rynku nie było w nadmiarze. Nasuwa się zatem uwaga o tem, że importowana ryba psuje wszystkie ceny na rynku a nie tylko ceny odnośnych gatunków ryb, jak to przy omawianiu spraw kontyngentowania przywozu częstokroć było podnoszone.

Ceny detaliczne wykazywały bardziej jaskrawe skoki. W wielu wypadkach odbiegające nieco od ruchu cen hurtowych. Wynika to z trudności obecnego sezonu w handlu rybą. Przedewszystkiem z trudności magazynowania towaru, ze zwiększonej konkurencji drobiu, warzyw, nabiału. Ceny detaliczne karpia kształtowały się na poszczególnych rynkach w sposób następujący. W Warszawie od dn. 22. IV do 20. V. od zł. 2.80 do zł. 3,80, w Białymstoku w drugiej połowie kwietnia zł. 3,00 — 3,25, w Bydgoszczy od zł. 2,00—5.00, we Lwowie zł. 3,20—3,70, w Poznaniu od 20. IV. do 11. V. zł. 3,00 — 3,40, w Wilnie od 17.—30. IV. — zł. 3,20—3,70.

Ceny detaliczne ryb jeziorowych notowane na ważniejszych rynkach wykazują jeszcze większe rozbieżności. Za 1 kg szczupaka żywego płacono w Białymstoku zł. 2,70—3,25; w Bydgoszczy od zł. 2,50 do zł. 3,60; w Brześciu od zł. 2,20 do zł. 2,50; we Lwowie od zł. 3,50 do zł. 4,00; w Pińsku zł. 1.75 — zł. 2,50. Na rynku poznańskim od początku kwietnia utrzymała się cena na poziomie zł. 3,00 — 3,20. W początku maja cena podniosła się do zł. 3.60, w Toruniu płacono za 1 kg szczupaka zł. 2,00—2,40, w Wilnie zł. 2,30—3,70. — Z pośród cen na inne gatunki ryb jeziorowych, najlepiej trzymała się cena sandaczy, wahając się w granicach od zł. 4,00 do zł. 5,00. Cena leszczy wahała się od zł. 1.80 do zł. 2,80.

Przewidywania ruchu cen na najbliższy okres czasu wypadają raczej ujemnie. Udzielone duże kontyngenty na przywóz estońskiego szczupaka, otwarcie granicy na przywóz rosyjskich ryb, kontyngenty udzielone Węgrom i Jugosławji na przywóz karpia, doprowadzą do nowej zniżki cen, ponieważ kurczący się rynek nie jest w stanie pochłonąć w normalny sposób, całości podaży ryb krajowych i zagranicznych.

Obroty w naszym handlu zagranicznym rybami za miesiąc kwiecień r. b. wynoszą w przywozie kg. 2.133.685

wart. zł. 1.132.735, w wywozie kg. 83.120 wart. zł. 99.097. W porównaniu do kwietnia r. ub. w pierwszym rzędzie uderza olbrzymi spadek wywozu (w kwietniu r. ub. wynosił kg. 309.780 wart. zł. 336.802). Przywóz również wykazał spadek blisko kg. 300.000.

Poszczególne pozycje przywozu przedstawiają się w sposób następujący: karpie żywe kg. 133.413 wart zł 185.883 (w kwietniu r. ub. kg. 145.279 wart. zł 305.614). W tem, z Jugosławji importowano kg. 36.602 wartości zł. 101. 734 i Węgier kg. 46.811 wartości zł 84.149. W kwietniu rozpoczęto import estońskich szczupaków. Przywieziono kg. 32.340 wartości zł. 22.153 (w kwietniu r. ub. przywieziono kg 35.624 wartości zł 46.030). Przywóz ryb oddzielnie niewymienionych słodkowodnych wyniósł kg. 34.639 wartości zł. 30.099 (w kwietniu r. ub. kg. 196.908 wartości zł 372.537). Przywóz śledzi solonych wędzonych i mrożonych wyniósł kg. 1.863.403 wartości zł 774.125

Wspomniany wyżej spadek ilościowy wywozu tłumaczy się przedewszystkiem spadkiem wywozu śledzi mrożonych. W kwietniu r. b. pozycja ta stanowiła kg. 20.046 wartości zł. 6182 wówczas, gdy w odnośnym miesiącu r. ub. wynosiła 106.795 kg wartości zł 48.656. Również uległ spadkowi wywóz łososi. W kwietniu r. b. wywieziono kg. 9.502 wartości zł. 44.603 (w r. ub. kg. 21.698 wartości zł. 185.515), omawiany miesiąc rozpoczął sezon eksportowy raków, których wywieziono w kwietniu r. b. kg. 14.201 wartości 25.394 zł. (w tem do Niemiec kg. 11.985 wartości zł. 18.242).

E. I.

Przetwory ziemniaczane.

Produkcja **mączki ziemniaczanej** w Polsce w kampanji 1931/32 jest najmniejszą ze wszystkich w ostatniem dziesięcioleciu; fatalne warunki opłacalności w kampanji 1930/31 zrobiły swoje, przemysł skurczył produkcję conajmniej o 30% i jedynie dodatkowa kampanja wiosenna uzupełniła zapasy mączki na tyle, że krajowe potrzeby będą w zupełności pokryte i remanenty pozostaną w normalnych granicach. Przypuszczalna produkcja wyniosła zaledwie około 18000 tonn.

Eksport zawiódł na całej linji od października do marca włącznie wywieziono zaledwie 4695 tonn, ilość ta do nowej kampanji zwiększy się zaledwie o kilkadziesiąt wagonów: ceny na rynku eksportowym — faktycznie ustalane przez Holandję — stoją na niesłychanie niskim poziomie, mianowicie Fl. 8.50 fob porty holenderskie, czyli zł 30.60 za 100 kg. w gatunku superior. Przy tej cenie o jakimkolwiek wydatniejszym eksporcie z Polski nie może być mowy, tem bardziej, że przemysł pozostawiony jest samemu sobie i nie korzysta z żadnej rządowej pomocy czy to pod postacią premij eksportowych, czy też pod jakąkolwiek inną.

Rząd holenderski dopłaca premię w wysokości 50 centów (zł. 1.80) do każdego kwintala ziemniaka, przerobionego na krochmal, co odpowiada mniej więcej 10 złotym od kwintala mączki ziemniaczanej. W ten sposób nic dziwnego, że mączka holenderska może zwycięsko konkurować z krochmalem z kukurydzy, manjoki i t. p. i uniemożliwia na rynkach odbiorczych eksport mąki ziemniaczanej z Polski

Wypłata przez rząd premji doprowadziła w Holandji do pewnego unormowania produkcji i zmniejszenia remanentów, które dotychczas fatalnie z roku na rok ciążyły na rynku: czy system premjowania długo się jeszcze utrzyma, trudno przewidzieć, albowiem finanse holenderskie nie są w kwitnącym stanie i dzielą losy ogólnej depresji (300.000 bezrobotnych na 7½ miljona ludności), w każdym jednak razie polski przemysł krochmalniczy stoi przed bardzo trudnym dylematem i o ile nie zdoła zespolić się w ramach jednolitej ścisłej organizacji, regulującej zarówno zbyt jak i produkcję, stoi przed powolną likwidacją i ograniczeniem produkcji tylko do potrzeb krajowych.

Z powodu małych zapasów ceny mączki w kraju w miesiącu kwietniu podniosły się w górę i wynoszą około 48 zł. za kwintal loko wagon stacji wysyłającej za gatunek superior: cena ta nareszcie mieści się w ramach opłacalności, — ale niestety około 2/3 produkcji zostało już ulokowane po cenach daleko niższych, zwłaszcza przez t. zw. fabryki dzikie, które w fatalny sposób przez swe nierozsądne oferty deprymują ceny i rynek.

Wiosną mieliśmy stosunkowo dużą w porównaniu z innemi latami kampanję dodatkową: z powodu późnych i długich mrozów i przymrozków eksport sadzeniaków zawiódł, na rynku w Wielkopolsce i na Pomorzu pokazały się dość znaczne wolne ilości ziemniaków, następnie ten sam objaw ukazał się i w województwach centralnych: cena za ziemniaki w maju spada w poszczególnych okolicach do 3-ch a nawet do 2½ złotych, ale, niestety, z powodu zbyt dużego ryzyka w związku z późną porą przemysł nie jest w stanie ich przerobić; objaw o tyle więcej smutny, że w okresie kampanji podaż ziemniaków do fabryk była niesłychanie mała. Zbyt wiele liczono na wiosnę, zbyt wiele budowano na cenach, które były płacone na wiosnę w roku 1931. Nastąpił gorzki zawód, rozczarowanie — a przedewszystkiem straty.

Płatki ziemniaczane w kwietniu — zresztą przez bardzo krótki czas — przeszły przez okres lepszej nieco konjunktury; ceny dochodziły do 17½ franków szwajcarskich loko granica szwajcarsko - niemiecka, poczem nastąpiła zniżka i właściwy koniec zapotrzebowania w związku z ukazaniem się zielonej paszy. Eksport płatków z Polski w okresie od października 1931 r. włącznie do marca 1932 r. wyniósł 8609 tonn.

Syrop i dekstryna nie wykazują zmian zarówno co do ceny jak i warunków zbytu. Zapotrzebowanie krajowe w związku z przesileniem w przemyśle i powszechną pauperyzacją ludności wydatnie w porównaniu z rokiem ubiegłym się zmniejsza.

Cyfry eksportu minimalne: od października do marca włącznie wywieziono dekstryny 479 tonn i syropu 22 tonny.

M. P.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 4 maja do dnia 20 maja 1932 r.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Dol. U. S. A.	1	4. V.	8,89	4. V.	8 89	6. V.	8.85	19. V.	8,87
Dewiza na									
Belgję	100	6. V	125,00	9. V	125,20	17. V	125,00	20. V	125,05
Bukareszt	100	17. V	5,37	17. V	5.37	17. V	5 37	17. V	5 37
Gdańsk	100	6. V	174,75	7. V	174,85	13. V	174,70	19. V	174.85
Holandję	100	4 V	361,45	18. V	361,65	12. V	360,75	20. V	361,60
Kopenhagę	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	1	4. V	32,85	19. V	32,85	17. V	32,55	20. V	32,75
N.-York czeki	1	4. V	8,899	17. V	8.900	6. V	8.897	20. V	8,899
N.-York kabel	1	4. V	8,904	17. V	8,905	6. V	8,902	20. V	8,904
Paryż	100	4. V	35,13	17. V	35,14	9. V	35,13	20. V	35,14
Pragę	100	4. V	26,39	19. V	26,39	9. V	26,36	20 V	26,39
Sztokholm	100	11. V	169,00	11. V	169,00	11. V	169,00	11. V	169,00
Szwajcarję	100	4. V	173,55	19. V	174.75	4. V	173,55	20. V	174,45
Włochy	100	4. V	46,00	13. V	46,10	20. V	45,85	20. V	45,85
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	4. V	8,89	4. V	8,89	5. V	8,84	20. V	8,87
Rb. złote	100	4. V	483,50	5. V	490,50	4. V	483,50	20. V	485,00
Czerwoniec	1	4. V	0,27½	11. V	0,32	4. V	0,27½	20. V	0,28
Marki niem.	100	4. V	212,10	20. V	212,75	14. V	211,50	20. V	212,75
Funt szterlingów	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	4. V	36,90	4. V	36,00	20. V	32,00	20. V	32,00
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	4. V	88,00	19. V	90,25	6. V	87,00	20. V	88,25
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	6. V	91,50	11. V	96,00	18. V	90,60	19. V	97,25
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	4. V	46,60	18. V	47,25	6. V	45,75	20. V	46,50
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	4. V	38,00	18. V	38,25	20. V	37,75	20. V	37.75
5 % Kolei. poż. konwers. 1926 r.	złote	7. V	30,25	9. V	30,25	9. V	30,25	9. V	30,25
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	6. V	56,00	17. V	56,50	20. V	52,50	20. V	52,50
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	4. V	51,00	7. V	52,00	20. V	46,25	20. V	46,25
10 % Poż. kolejowa . . .	fr. w zł.	17. V	102,50	17. V	102,50	20. V	101,25	20. V	101,25
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie .	złote	4 V	36,50	17. V	36,50	20. V	35,00	20. V	35,00

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatnim na giełdzie, zaznaczyły się następujące zmiany:

Dolar U. S. A. waluta, straciła na kursie 0,2 gr. na 1 $.

Na giełdzie dewiz przeważała wyraźnie tendencja zwyżkowa. Zwyżkowały dewizy na Belgję o 5 gr., na Gdańsk o 10 gr., na Holandję o 15 gr., na Paryż o 1 gr na Szwajcarję o 90 gr., na 100 jednostkach waluty obcej. Zniżkowały: dewiza na Londyn o 10 gr., na 1 £ i dewiza na Włochy o 15 gr. na 100 lirach.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych również. prócz dolara, który stracił 0,2 gr. na 1 $, uwidoczniła się zwyżka a mianowicie: ruble złote zyskały 1,5 zł. na 100 rb. marki niemieckie 65 gr. na 100 RM., czerwoniec 0,5 punktów na jednostce.

Papiery wartościowe przeważnie wykazały tendencje zniżkową. 3% Premj. Poż. Budowl. serja I straciła 4 zł., 4% Premj. Poż. Dolarowa serja III straciła 10 gr zyskały w kursie 4% Premj. Poż. Inwestycyjna 25 gr. i 4% Premj. Poż. Inwestycyjna serje 5,75 zł. — wszystkie notowane w złotych za 1 sztukę. W papierach wartościowych notowanych w procentach nominalnej wartości uwidoczniły się następujące zniżki kursu: 5% Państw. Poż. konwersyjna 1924 — 0,25, 6% Poż. Dolarowa 1919-20 — 3,50, 7% Poż. stabilizacyjna 1927 — 4,75, 10% Poż. kolejowa — 1,25, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie — 1,50 punktów.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach. 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25; 8% L. Z. Państw Banku Rolnego —

94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25%. Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 83,25%; 8% Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 94,00; 8% Obligacje Budowlane Banku Gospod. Kraj. — 93,00.

Następujące banki biletowe w ciągu okresu sprawozdawczego obniżyły stopę dyskontową: Bank Litewski z dniem 6. V. z 7½% na 7%, Bank Anglji z dniem 12. V. 3% na 2½%. Bank Szwecji z dniem 17. V. z 5% na 4½%, Bank Norwegji z dniem 20. V. z 5% na 4½%. Gram czystego złota 5,9244.

Wydatki i dochody państwa.

W miljonach złotych

	Suma
Wydatki ogółem w mies. kwietniu 1932	199
Dochody " " " " "	194
Saldo " " " " "	— 4*
Wydatki ogółem w rok. budżet. 1931/32	2.466
Dochody " " " " "	2.262
Saldo " " " " "	—204

*) faktyczny deficyt za kwiecień r. b. wynosi nie 4 milj., a 34 milj., bo wykorzystano bezprocentowy kredyt w Banku Polskim do łącznej wysokości 50 milj. złotych.

Wkłady oszczędnościowe.

W miljonach złotych

	1. V. 1932	1. IV. 1932	Różnica ±	1. V. 1931	1. V. 1930
P. K. O.	378	370	+ 8	295	208
377. Kom. Kasy Oszcz.	536	540	— 4	552	430*a*)
2 niekomunalne K. O.	37	38	+ 1	45	45

Wkłady terminowe.

W miljonach złotych

	1. V. 1932	1. IV. 1932	Różnica ±	1. V. 1931	1. V. 1930
B. G. K.	99	97	+ 2	122	132
P. B. R.	26	27	— 1	33	31
14 Najw. B-ków Akc.	97	106	— 9	211	240

Wkłady à vista.

W miljonach złotych

	1. V. 1932	1. IV. 1932	Różnica ±	1. V. 1931	1. V. 1930
B. G. K.	143	144	— 1	123	132
P. B. R.	33	32	+ 1	30	66
14. Najw. B-ków. Akc.	165	175	—10	289	308
P. K. O.	142	169	—27	162	174
K. K. O.	47	47	—	53	53

Salda kredytowe na rachunkach bieżących.

W miljonach złotych

	1. V. 1932	1. IV. 1932	Różnica ±	1. V. 1931	1. V. 1930
Bank Polski	99	142	— 43	188	147
B. G. K.	8	5	+ 3	20	9
P. B. R.	3	3	—	2	6
14 najw. B-ków akc.	78	79	— 1	116	133

Lokaty Skarbu Państwa.

W miljonach złotych

	1. V. 1932	1. IV. 1932	Różnica ±	1. V. 1931	1. V. 1930
B. G. K.	492	490	+ 2	496	450
P. B. R.	88	88	—	88	71

a) dotyczy wkładów w 361 K. K. O.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów sezonowych, siewnego i wiosennego obniżyło się w kwietniu r. b. w porównaniu z marcem o blisko 2 milj. złotych i wynosiło na 30 kwietnia 15.3 milj. zł. Stan kredytów na rejestrowy zastaw zboża zmniejszył się o 6,6 milj. zł. i wynosił na koniec kwietnia 15.4 milj. zł. Portfel weksli rolniczych z terminem płatności ponad 3 miesiące powiększył się o blisko 9 milj. złotych i wynosił na 30 kwietnia r. b. 74,4 milj. zł. Wzrost ten, pomimo spadku obliga z tytułu kredytu na zastaw zboża i kredytów sezonowych, tłumaczy się konwersją weksli pierwotnych na nowe weksle z terminem płatności ponad 3 miesiące.

Produkcja i przemysł rolny.

Sprzedaż cukru.

W roku 1931 za pośrednictwem Banku Cukrownictwa wywieziono na rynki zagraniczne 317.886,9 ton cukru w wartości cukru białego, a mianowicie (w tonach): do Anglji 124.547,9; Holandji 57.739,9; do krajów bałtyckich i skandynawskich 68.923,6; krajów innych przez Hamburg — 27.431,1; do Gdańska 230,0 i do różnych krajów — 39.014,4 tonny.

W kwietniu r. b. wywieźliśmy za granicę 355 tonn cukru, co w porównaniu z tymże miesiącem r. ub. wykazuje znaczny spadek. Od początku bieżącej kampanji eksportowano cukru 173.804 tonny, wobec 244.471 tonn w kampanji ubiegłej.

Zbyt cukru na rynku wewnętrznym wyniósł w kwietniu 23.421 tonn, wobec 22.910 tonn w tymże miesiącu r. ub. Spadek zbytu na rynku wewnętrznym w bieżącej kampanji wynosi 9½%.

Z pływów eksportowych na rachunek zrzeszonego cukrownictwa Bank spłacił przeszło 2.125.000 funtów szterlingów — i pożyczek zaciągniętych swego czasu na finansowanie produkcji.

Stan zasiewów.

Według Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów ustalony na podstawie 5.348 sprawozdań korespondentów rolnych przedstawia się w połowie miesiąca następująco:

	1932		1931
	kwiecień	marzec	kwiecień
pszenica ozima . .	3,0	2,8	3,0
żyto ozime	3,1	2,9	2,9
jęczmień ozimy .	2,9	2,8	3,0
rzepak ozimy . .	2,9	2,8	2,9
koniczyna	3,0	2,9	2,8

(Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny 2 — mierny, 1 — zły).

W porównaniu z szacowaniem z poprzedniego miesiąca, stan zasiewów wszystkich ziemiopłodów poprawił się; zwłaszcza dotyczy to pszenicy i żyta. Stosunkowo najlepiej przedstawia się stan zasiewów w południowo-wschodniej części kraju, a mianowicie — w woj. tarnopolskiem, stanisławowskiem i wołyńskiem.

najgorzej zaś — w woj. poleskiem, krakowskiem i kieleckiem. Nocne i ranne przymrozki naogół mało szkodziły oziminom. Stosunkowo większe uszkodzenia zanotowano w woj. krakowskiem, śląskiem, kieleckiem, łódzkiem i warszawskiem. Aczkolwiek temperatura w m. kwietniu trzymała się naogół na poziomie średniej wieloletniej w tym samym miesiącu, to jednak większość korespondentów stwierdza w połowie kwietnia niedostateczną ilość ciepła, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe wobec niskiej temperatury m. marca. W związku z tem korespondenci stwierdzają opóźnienie wegetacji roślinnej. Niemniej jednak ocieplenie, które nastąpiło w kwietniu, jak również dostateczna ilość wilgoci w roli, pozostała naskutek powolnego topienia śniegu, wpłynęły dodatnio na stan ozimin.

Ilość ziemniaków, które uległy zepsuciu podczas trwania zimy jest nieduża. Jako dolną granicę z tego tytułu korespondenci rolni podają 6%, jako górną — 17%. Mniejsze zniszczenia odnotowano w zachodniej połaci kraju (woj. poznańskie i pomorskie), większ zaś — we wschodniej i południowo-wschodniej (woj. wileńskie, stanisławowskie i tarnopolskie).

Zniszczenia zasiewów ozimych wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych w ciągu ubiegłej zimy wypadły nieznacznie, a mianowicie dla pszenicy 2,8%, dla żyta 3,4%, dla jęczmienia 1,3%, stosunkowo większe zniszczenia odnotowano w woj. południowych i centralnych. Podobne zniszczenia w roku ubiegłym były prawie dwa razy większe.

Siew zbóż jarych w połowie kwietnia odbywał się w warunkach niezbyt pomyślnych; korespondenci wskazują na opóźnienia siewu spowodowane spóźnioną wiosną.

W porównaniu ze stanem z połowy kwietnia zasiewy w I. dekadzie maja polepszyły się, gdyż większa część korespondentów stwierdza, że stan jest lepszy, od 30 do 45% — że stan jest taki sam, jak w połowie kwietnia i tylko od 14% do 16% korespondentów komunikuje, że stan ten pogorszył się.

Naskutek małej ilości ciepła i opadów oraz licznych przymrozków nocnych i porannych w końcu m. kwietnia, wegetacja zbóż została poniekąd zahamowana. Ogromna większość korespondentów stwierdza dostateczną ilość słońca, zaledwie połowa jednak — dostateczną ilość ciepła. Ilość wilgoci w roli, wobec małej sumy opadów, zmniejszyła się i w szeregu miejscowości było jej niedostatecznie. Zwłaszcza odczuwa się brak wilgoci w roli w woj. łódzkiem, kieleckiem poznańskiem i krakowskiem.

Zapasy pszenicy.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie podaje następujące wiadomości o światowych zapasach pszenicy.

Na początku 1931-32 roku rolnego uchwytne zapasy wynosiły 363 milj. kwintali, wobec 369 milj. przed rokiem. Przewidywane roczne zapotrzebowanie krajów importerskich Europy szacowane na 170 milj. kwintali, a pozaeuropejskich na 70 milj., czyli razem 240 mil. Zapotrzebowanie to było szacowane na 20 milj. więcej niż poprzednie roczne wobec gorszych zbiorów.

Biorąc pod uwagę zapasy, nowe zbiory i zapotrzebowanie, Instytut przewidywał w październiku r. z., iż w końcu bieżącego roku rolnego uchwytne zapasy światowe wyniosą 95 milj. kwintali. Tymczasem obecne przewidywania określają tę cyfrę na 123 miljony. Potężny czynnik zmniejszenia się konsumcji może podwyższyć jeszcze tę olbrzymią kwotę.

Spirytus na cele napędowe.

Spirytus napędowy zaczęto sprzedawać w Polsce dopiero w drugiej połowie 1928 roku. Zbyt ten wynosił:

1/IX. 1928 — 31/VIII. 1929 — 452.520 ltr. 100°
1/IX. 1929 — 31/VIII. 1930 — 1.751.993 " "
1/IX. 1930 — 31/VIII. 1931 — 2.098.826 " "

Cyfry te obejmują zbyt spirytusu bezwodnego do sporządzenia mieszanek napędowych. Poza tem zużywano jeszcze drobne ilości spirytusu surowego do napędu motorów w gospodarstwach rolnych, związanych z gorzelniami. Zbyt na ten cel wyniósł w 1930/31 r. zaledwie 20.806 ltr. 100°, a więc był zupełnie bez znaczenia. Zbyt spirytusu na cele napędowe był dotychczas znikomy.

Ciekawem jest porównanie cyfry zbytu spirytusu na cele napędowe w Polsce z odpowiedniemi cyframi w innych krajach:

Kraj	Okres sprzedaży	Sprzedaż w ltr. 100%
Niemcy	1930/31	48.800.000
Francja	1929/30	35.000.000
Włochy . . .	1930	32.091.100
Węgry	1930/31	10.721.400
Czechosłowacja	1930/31	6,200.000
Polska	1930/31	2.119.632

Polska stoi tu na ostatniem miejscu i to daleko w tyle poza takiemi krajami, jak Węgry i Czechosłowacja, co świadczy wymownie o możliwości zwiększenia zbytu spirytusu napędowego przy odpowiedniem postawieniu tej sprawy.

Podatki.

Nowe opłaty stemplowe.

Dziennik Ustaw Nr. 41 poz. 413 podaje nowelę do ustawy o opłatach stemplowych. Ustawa o tych opłatach była kilkakrotnie już zmieniana

Najważniejsze ze zmian, które wprowadza ostatnia nowela do ustawy o opłatach stemplowych, są następujące: Zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw wydanych przez te urzędy, wynosząca dotychczas 3 zł., została podwyższona na 5 zł. Świadectwa wydawane przez sądy w dalszym ciągu wymagają opłaty 3 zł. Również nie ulega zmianie stawka w wysokości 50 gr. od każdego załącznika do podania. Podwyższona stawka od podań w wysokości 5 zł. ma zastosowanie do tych podań, które wpłyną począwszy od dnia 18 maja r. b. Niema jednak zastosowania do podań które wpłyną przed 18 maja r. b., a załatwione zostaną przez urzędy później. Podwyższona stawka do świadectw wydawanych przez urzędy państwowe, ma zastosowanie do tych czystych świadectw, które urzędy będą wydawały poczynając od dnia 18 maja r. b., choćby odpowiednie podanie o wydanie takiego świadectwa złożone zostało przed tym dniem.

Dalej podwyższona została opłata wynosząca obecnie 20 złotych na 40 zł., od zezwolenia na stałe prowa-

dzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wymagającego koncesji.

Wypisy z aktów notarjalnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe odpisy dokumentów urzędowych, a zaopatrzone w równorzędny podpis, czyli t. zw. dublikaty podlegają opłacie w wysokości 2 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej. Również opłacie w wysokości 2 zł. podlegają odpisy i wyciągi poświadczone przez urzędy państwowe. Poświadczenie własnoręczności podpisu podlega opłacie w wysokości 1.50 zł. Świadectwa wydawane celem przedstawienia ich zakładom ubezpieczeń przemysłowych nie majątkowych zwolnione są od opłat stemplowych. Opłata od pełnomocnictw, poza pełnomocnictwami do zastępowania przed sądami, pozostała nie zmieniona. Jednak pełnomocnictwa ogólne podlegać będą opłacie w wysokości 5 zł. Wreszcie opłata od pokwitowań podwyższona została z 20 gr. na 25 gr. Zwolnione od opłaty zostały pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania wydane przez bank bankowi oraz pokwitowania wystawione zagranicą.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Przyznanie rolnikom ulgi w spłacie zaległości podatkowych umożliwiają im spłacenie zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym. Ulgi te dotyczą zaległości powstałych przed 1. 10. 1931 r. Należności powstałe po tym terminie są uważane za bieżące i muszą być bezwzględnie w terminach płacone. Przy spłacaniu zaległości powstałych przed październikiem r. ub. rolnicy będą korzystali z bonifikat w postaci umorzenia części tych zaległości. Wysokość bonifikaty zależna jest od daty spłacenia zaległości — im wcześniej dokonana zostanie spłata tem większą uzyskuje się bonifikatę. Przy wpłatach dokonanych do końca czerwca r. b. rozporządzenie przyznaje rolnikom bonifikatę w wysokości 100 proc. wpłaconej sumy, t. zn., że w okresie do końca czerwca r. b. umarzane będą zaległości w takiej wysokości, w jakiej podatnicy dokonają wpłaty — inaczej mówiąc, każda wpłata liczona będzie podwójnie. Przy następnych wpłatach dokonanych od 1. 7. — 1. 10. r. b. przyznawane będą bonifikaty w wysokości 75 proc. wpłaconej sumy zaległości. Przy wpłatach od 1. 10. do 31 12. r. b. bonifikata wynosić będzie 50 proc. wpłaconej kwoty. Po tym okresie żadne bonifikaty udzielane nie będą. Kto w tym okresie nie skorzysta z przyznanych ulg, ten będzie musiał zapłacić w całości pozostałą zaległość podatkową wraz z należnemi karami za zwłokę gdy tymczasem w okresie ulgowym kary nie są doliczane do sum spłacanych zaległości za cały czas od daty powstania tych zaległości. Do uzyskania bonifikaty nie jest konieczne zapłacenie wszystkich zaległości podatkowych z okresu przed 1. 10. 1931 r. Bonifikaty przyznawane są przy każdej wpłacie na poczet tych zaległości bez względu na to, czy stanowią one ich całość, czy też tylko część. Z ulg tych mogą korzystać tylko ci płatnicy, którzy przedtem zapłacą wszystkie przypadające bieżące należności podatkowe t. j. powstałe po dniu 30 września 1931 r. Warunek powyższy nie obowiązuje płatników, którym władze skarbowe należności bieżące odroczyły lub rozłożyły na raty, a raty, jakie przypadały przed dniem dokonania wpłat na poczet zaległości zostały uregulowane. Ilustracją wysokości bonifikat, z jakich korzystać mogą rolnicy na mocy omawianego rozporządzenia jest poniższy przykład. Zaległość w podatku dochodowym za rok podatkowy 1929 wynosi u pewnego rolnika 1.000 zł Spłacenie tej zaległości wymaga obecnie tylko 500 zł, gdy w normalnych warunkach trzeba byłoby zapłacić z tytułu samych odsetek 480 zł., a więc razem 1.480 zł — ogólna bonifikata wynosi w tym wypadku 980 zł Poczynając od lipca r. b. na uregulowanie takiej zaległości, trzeba już więcej bo 571 zł., poczynając zaś od września po koniec grudnia r. b. 666 zł. Gdyby nie ulgi wprowadzone omawianem rozporządzeniem, rolnik płacący powyższą zaległość w grudniu r. b., musiałby zapłacić łącznie z odsetkami 1.570 zł.

Zagadnienia agrarne.

Parcelacja.

Dz. Ust. Nr. 26 i Nr. 27 podają zmiany planów parcelacyjnych.

Plan parcelacyjny na rok 1931 zmniejszony został o 71.878 ha (czyli przeszło o 1/3), niemal po połowie z gruntów państwowych i prywatnych. Jest to rozłożone na poszczególne okręgi ziemskie w różnych ilościach. Największe obcięcia są w okr. poznańskim: o 9.900 ha państwowych i 12.141 ha prywatnych, oraz grudziądzkim: o 450 ha państwowych i 10.823 ha prywatnych. Pozatem znaczniejsze są zmniejszenia: w okr. ziem. wileńskim o 6.950 ha państwowych i 2.00 prywatnych, w okr. ziem. brzeskim o 7.200 ha państwowych i 4.339 ha prywatnych w okr. ziem. łuckim o 5.150 ha państwowych i 2.000 ha prywatnych.

Plan parcelacyjny na rok 1932 zmniejszony został o 111.100 ha, czyli poniżej połowy pierwotnych 200 tys. ha, w znacznej przewadze tym razem z gruntów prywatnych, bo tylko ok. 20 tys. z państwowych. Znowu bardzo znaczne zmniejszenie w okr. z. poznańskim: o 13.000 ha prywatnych i okr. z. grudziądzkim o 1.100 ha prywatnych i 500 ha państwowych. Znaczniejsze obcięcia pozatem: w okr. z. wileńskim o 10.000 ha pryw. i 1.200 ha państw., w grodzieńskim o 11.000 ha pryw., w brzeskim o 9.000 ha pryw. i 5.200 ha państw., w łuckim o 8.000 ha pryw. i o 10.800 ha państw., w tarnopolskim o 7.000 ha pryw., w lwowskim o 4.000 ha pryw., w stanisławowskim o 3.000 ha pryw.

Plan parcelacyjny na r. 1933 ustalony zostaje w zmniejszeniu do 100.000 ha czyli do połowy, przyczem największe ilości są następujące: okr. z. poznański 4.145 ha państw i 12.000 ha pryw., okr. z. grudziądzki 10.000 ha pryw., okr. z. wileński 2.264 ha państw. i 8.000 ha pryw., okr. z. brzeski 17.000 ha pryw., okr. z. łucki 310 ha państw. i 8.500 ha pryw., okr. z. lubelski 327 ha państw. i 5.000 ha pryw., okr. z. lwowski 6.000 ha pryw., okr. z. tarnopolski 4.000 ha pryw., piotrkowski 3.400 ha pryw., warszawski 3.000 ha pryw., kielecki 2.400 ha pryw.

Wreszcie rozporządzeniem rady ministrów został też ustalony na r. 1932 wykaz imienny gruntów, podlegających wykupowi przymusowemu, po niewykonaniu planu parcelacyjnego na 1931 rok. W związku ze

zmniejszeniem na mocy ustawy z 25 lutego 1932 planu parcelacyjnego na r. 1932 został też zmniejszony odpowiednio wykaz imienny przymusowego wykupu do 16.522 ha gruntów. Przeważna część tych gruntów przypada na okręgi ziemskie poznański i grudziądzki.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Ustrój szkolnictwa normuje ustawa z dn. 11. III. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 389).

Ewidencję i kontrolę ruchu ludności nowelizuje ustawa z dn. 15. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz 380).

Koncesje na koleje znaczenia miejscowego i koleje miejskie przewiduje ustawa z dn. 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 391).

Przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów postępowanie uproszczone w związku ze scaleniem w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie podaje ustawa z dn. 17. III. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 392).

Ubezpieczenia społeczne na terytorjach dawniej niemieckich nowelizuje ustawa z dn. 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 393).

Opłaty za paszporty zagraniczne podaje rozp. Prez Rzplitej z dn. 30. IV. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 394).

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnemi nowelizuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 20. IV. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 396).

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia zmienia ustawa z dn. 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 399).

Kary za zwłokę od zaległych należności Skarbu Państwa powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego obniża rozp. Rady Min. z dn. 27. IV. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 404).

O państwowym podatku przemysłowym wykonanie ustawy omawia rozp. Min. Skarbu z dn. 29. III. 1932 r (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 406).

O legalnych jednostkach miar i narzędziach mierniczych, dekret i rozporządzenia zmieniają rozp. Min. Prz. i H. z dn. 7. V. 1932 r. (Dz. U. R P. Nr. 41 poz. 409 410, 411).

Dla celów podatku przemysłowego, badanie i ocenę ksiąg handlowych ustala rozp. Min. Skarbu z dn. 13. IV. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 412).

O opłatach stemplowych, jednolity tekst ustawy ogłasza obwieszczenie Min. Skarbu z dn. 25. IV. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 413).

O ochronie zwierząt, jednolity tekst rozp. Prez. Rzplitej ogłasza obwieszczenie Min. Spraw Wewn. z dnia 23. IV. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 417).

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złot. obec. w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate krowy i jałow. w Poznaniu	Trzoda chlewna średn. 4-ch gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco st. załad.	Masło (I gat.) w War.	Otręby żytnie na gieł. Warsz.	Makuchy na giełdzie Warsz. lniane	Makuchy na giełdzie Warsz. rzepakowe	siano u prod.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.)	Żyto na giełdzie Warsz.
1926/27	120 77	211 55	38 09	623 00	25 99	41 56	30 79	7 83	7 48	41 56
1927/28	137 38	202 74	38 72	428 00	28 39	49 66	39 43	8 72	7 12	43 79
1928/29	135 37	209 23	41 66	668 00	24 63	49 65	40 16	14 96	6 71	34 54
1929/30	115 72	222 77	34 79	570 00	12 77	38 81	29 92	7 72	3 72	21 99
1930/31	88 96	131 96	28 75	477 00	14 31	31 04	21 98	7 85	4 87	21 82
1931/32										
VIII	81 15	145 81	24 00	388 00	13 24	—	—	7 20	4 45	20 71
IX	75 80	128 85	23 00	386 00	12 35	—	17 56	7 14	3 90	21 43
X	67 41	105 31	23 00	395 00	13 89	26 88	17 69	7 27	3 11	22 71
XI	56 50	95 13	26 00	419 00	17 35	27 87	20 56	7 86	3 22	26 32
XII	51 01	89 85	25 00	430 00	16 27	27 03	21 37	8 32	3 51	27 25
I	49 05	82 94	21 00	345 00	14 09	24 78	21 31	8 24	3 49	26 27
II	45 47	77 00	22 00	440 00	14 00	23 31	18 59	8 10	3 58	24 23
III	47 18	80 25	22 00	415 00	14 57	24 59	18 41	8 57	3 76	25 36
IV	52 91	96 25	20 00	343 00	17 50	24 18	17 52	8 98	3 90	27 77

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz

Rok i miesiąc	Stos. cen ż. w. bydła do cen żyta	siana	ziemniaków	Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen żyta	jęczmienia	ziemniaków	Stosunek ceny mleka do cen żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	Stosunek ceny masła do cen żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27	2 91	15 42	16 15	5 09	5 48	28 28	0 92	1 47	0 92	1 24	4 86	5 09	14 99	23 97	14 99	20 03	79 57	83 29
1927/28	3 14	15 75	19 29	4 63	4 53	28 47	0 88	1 36	0 78	0 98	4 44	5 44	14 34	22 12	12 65	15 93	72 02	88 20
1928/29	3 92	9 05	20 17	6 06	5 73	31 18	1 21	1 69	0 84	1 04	2 78	6 21	19 34	27 12	13 45	16 73	44 65	99 55
1929/30	5 26	14 99	31 11	10 13	8 34	59 88	1 58	2 72	0 90	1 16	4 51	9 35	25 92	44 61	14 69	19 05	73 83	153 23
1930/31	4 08	11 33	18 27	6 05	5 15	27 10	1 32	2 01	0 93	1 13	3 66	5 90	21 86	33 33	15 37	21 70	60 76	97 95
1931/32																		
VIII	3 92	11 27	18 24	7 04	6 65	32 74	1 16	1 81	—	—	3 33	5 39	18 73	29 31	—	—	53 89	87 19
IX	3 54	10 62	19 44	6 01	5 77	33 04	1 07	1 86	—	1 31	3 22	5 90	18 01	31 26	—	21 98	54 06	98 97
X	2 97	9 27	21 68	4 64	4 25	33 86	1 01	1 66	0 86	1 30	3 16	7 40	17 39	28 44	14 69	22 33	54 33	127 01
XI	2 15	7 19	16 10	3 61	3 45	27 10	0 99	1 50	0 93	1 26	3 31	8 07	15 92	24 15	15 03	20 38	53 31	130 12
XII	1 87	6 13	14 53	2 30	3 40	25 60	0 92	1 54	0 92	1 17	3 00	7 12	15 78	26 43	15 91	20 12	51 68	122 51
I	1 87	5 95	14 05	3 16	3 40	23 77	0 80	1 49	0 85	1 03	2 55	6 02	13 17	24 56	13 96	17 04	41 99	99 14
II	1 88	5 61	12 70	3 81	3 28	21 51	0 91	1 57	0 94	1 18	2 72	6 15	18 16	31 43	18 88	23 67	54 32	122 91
III	1 85	5 51	12 55	3 16	3 35	21 34	0 87	1 59	0 89	1 20	2 57	5 85	16 36	28 48	16 88	22 54	48 42	110 37
IV	1 91	5 89	13 57	3 47	3 80	24 68	0 72	1 14	0 83	1 14	2 23	5 13	12 35	19 60	14 19	19 58	38 20	87 95